Nr. 127. **Sroda, 7 Czerwca 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała starszego oficyała cłowego Marcelego Fischera, starszym kontrolorem cłowym; asystentów cłowych: Jana Palmiego i Mikołaja Chudyka, oficyałami cłowymi; poborców cłowych: Gustawa Mojseowicza i Zygmunta Zarembę, asystentami cłowymi; wreszcie prowizorycznych asystentów cłowych: Rudolfa Hoberstorfera i Eugeniusza Białeckiego; tudzież praktykantów cłowych: Maryana Dobrowolskiego i Wacława Szydłowskiego, poborcami cłowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 czerwca.

Wobec faktu, iż dopiero siedm miesięcy upłynęło od ostatniej sesyi delegacyjnej, a w tym stosunkowo krótkim czasie nie zaszedł żaden ważniejszy wypadek na polu polityki zagranicznej, można było z góry przewidzieć, że tegoroczne wywody P. Ministra hr. Kalnoky'ego w komisyach obu Delegacyj, nie będą zawierały wiele nowego, a tem mniej nic takiego, coby mogło być niespodzianką dla świata politycznego. Pomimo to, wyczekiwano z zaciekawieniem enuncyacyi ministeryalnej, co zresztą jest zupełnie zrozumiałem ze względu na stanowisko męża stanu, kierującego sprawami takiego mocarstwa jak Austro-Węgry. Wywody P. Ministra były tym razem rozszerzeniem i uzupełnieniem owego zwięzłego szkicu sytuacyjnego, jak go nam przedstawiła Najw. Mowa Tronowa. Na pierwszem miejscu postawić należy jasne i wykluczające wszelką dwuznaczność scharakteryzowanie trójprzymierza, które utrzymało się do dziś dnia w dawnej sile i oparte jest na granitowej podstawie. W ostatnich czasach spotykaliśmy się w niektórych dziennikach francuskich i opozycyjnych włoskich dość często z głosami, usiłującymi przedstawić stanowisko Włoch w trójprzymierzu jako niepewne i zachwiane. Otóż tego rodzaju tendencyjnym pogłoskom kładzie stanowczy kres oświadczenie hr. Kalnoky'ego, oświadczenie, które nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że stosunek Włoch do Austro-Węgier był bez przerwy i jest ciągle nawskróś serdeczny i zgodny z zasadami sojuszu. P. Minister, podniósł ściśle w duchu Najw. Orędzia, że dzięki niezachwianemu trwaniu trójprzymierza, wszędzie wzmogła się wiara w utrzymanie pokoju, chociaż ogólne położenie nie jest jeszcze takiem, aby już teraz mogła być mowa o uchyleniu wszelkich niebezpieczeństw. Niebezpieczeństwa te wszakże nie tkwią tyle w dyspozycyach pojedyńczych rządów, jak raczej w nadzwyczajnem naprężeniu militarnem, które w chwili jakiegoś niedającego się przewidzieć zajścia, mogłoby stać się podstawą lub impulsem do nagłego zatargu. To też, wedle słów hr. Kalnoky'ego, jednym z głównych celów polityki austro-węgierskiej jest staranie się o to, aby osłabić to naprężenie i z czasem zupełnie uchylić.

Ogólnie zwracają uwagę na ten ustęp oświadczenia P. Ministra, w którym jest wzmianka o Rossyi, do czego został P. Minister zniewolony uwagami jednego z delegatów węgierskich. Kierownik polityki zagranicznej dał do zrozumienia, że bez dobrej woli po stronie Rossyi prawie niemożliwem byłoby prowadzenie na wskróś pokojowej polityki, a dalej zapewnił, że stosunki między Monarchami i rządami obu sąsiednich mocarstw są nie tylko bardzo przyjaźne lecz rokują jeszcze polepszenie.

W ogóle obraz położenia międzynarodowego przedstawiony przez P. Ministra jest pełen jasnych barw i wolny od symptomatów, mogących budzić zaniepokojenie. Nawet na półwyspie Bałkańskim, zkąd od lat wielu o tym czasie dochodziły regularnie mniej lub więcej silne grzmoty, jako zwiastuny zagrażającej burzy, panuje zupełny spokój. Zarówno jak na Zachodzie i w tamtejszych także krajach poczyna brać przewagę dążenie do poświęcenia wszystkich sił ekonomicznym i cywilizacyjnym interesom, i tam także nauczono się uważać pokój za największe dla ludów dobrodziejstwo.

Komisye obu Delegacyj przyjęły z żywymi objawami zadowolenia oświadczenie P. Ministra hr. Kalnoky'ego i zeszły się jednomyślnie w tem przekonaniu, że tyle pomyślne międzynarodowe stosunki należy zawdzięczać w znacznej części kierownikowi austro-węgierskiej polityki zagranicznej. W tym też duchu wypowiedziano mu zupełne zaufanie, wyrażając zarazem oczekiwanie, iż P. Minister kroczyć będzie nadal w obranym a zbawiennym dla pokoju kierunku.

Sprawy krajowe.

(*Sprawa Morskiego Oka*).

(§) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zebrawszy materyały dowodowe co do granic kraju i Państwa nad Morskiem Okiem, przedłożył Rządowi wyczerpujący memoryał i wszelkiemi środkami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał a zdał o tem sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi. Chcąc w sprawie tej zebrać jak najobszerniejsze materyały dowodowe, Wydział krajowy zwołał w tym celu osobną ankietę ze znawców, w skład której weszli: pp. prof. Uniwersytetu dr. Oswald Balzer, prof. gimnazyalny dr. Ludwik Kubala, kierownik lwowskiego archiwum miejskiego dr. Aleksander Czołowski, koncepista Wydziału krajowego dr. Henryk Sawczyński i adjunkt krajowego archiwum lwowskiego dr. Antoni Prochaska.

Ankieta zastanawiała się szczegółowo nad programem, jakiby w tym wypadku przyjąć należało i gdzie wypada czynić poszukiwania dokumentów, któreby kwestyę sporną Morskiego Oka należycie wyjaśniły.

Ankieta zaleciła czynić w tej mierze poszukiwania w aktach Namiestnictwa, w archiwum budownictwa w lwowskiem Namiestnictwie, w archiwum map i domen we Lwowie; w krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie; w archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie; w archiwum konsystorza książęco-biskupiego w Krakowie; w archiwum Ministerstwa wojny; wreszcie w aktach tajnych kancelaryi Cesarskiej w Wiedniu.

Następnie zaleciła ankieta przejrzenie różnych opisów Galicyi, znajdujących się w książkach i rękopisach, a mianowicie aktów pozostałych po ś. p. Sznajderze w Krakowie, wreszcie *Voluminów legum*, w których wymieniane są komisye do regulacyi granic, lustracyj, oraz różnych sporów.

Jako najwięcej pożądane uznała ankieta akta i dowody z epoki zajęcia Galicyi przez Austryę.

Ankieta wyraziła zdanie, iż najodpowiedniejszą osobistością do przeprowadzenia poszukiwań jest dr. Aleksander Czołowski.

Dla poszukiwań w aktach i archiwach wiedeńskich mógłby dr. Czołowskiemu być pomocnym dr. Tadeusz Rutowski, który zajmuje się w Wiedniu zbieraniem materyałów do historyi Galicyi.

Następnie podjęli się: Dr. Prochaska przejrzeć akta i mapy będące w posiadaniu Wydziału krajowego; dr. Sawczyński przejrzeć wszelkie opisy dawnej Galicyi, tudzież *Volumina legum*. Memoryał, obejmujący całość przedmiotu, opracować ma na podstawie zebranych materyałów dr. Aleksander Czołowski.

Ks. Władysław Czartoryski, właściciel Muzeum krakowskiego, na prośbę Wydziału krajowego, zezwolił na wszelkie poszukiwania w tem Muzeum.

W całej tej sprawie spornej idzie głównie o zbadanie dokładne map i aktów z dawniejszych czasów, któreby mogły rzucić światło na granice Rzeczypospolitej Polskiej,

---

2)

A. WILCZYŃSKI.

ZEMSTA FELIKSA

HUMORESKA.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie wydostał się na plantacye i tu zwolniwszy kroku, nie żałował sobie rozmachu tłoczących go myśli.

— A to szelma baba! — syczał pół głosem — a to jędza i sekutnica od pokonu świata.... I czego ona się tak przyczepiła do mnie i do tej biednej dziewczyny, że nas tak zawzięcie szpieguje?... Na minutę jednę nie mogę się z nią zobaczyć, parę słów zamienić, bo wszędzie jest jak opatrzność szatańska.... Po całych dniach, godzinami czatuję i niech ją przyłapię — jest zaraz, jakby z ziemi wyrastała. Do kościoła w niedzielę chodzą gdzieś do dnia, ukradkiem.... Straszna rzecz, jak ona mię nie cierpi. Nieraz umyślnie przechodzę gankiem koło okien pracowni, cóż, kiedy ją usadziła plecami w tę stronę, a sama stoi na warcie jak szyldwach i sztyletuje mię zjadliwem spojrzeniem. O wa! sztyletuj sobie jaszczurko, kpię z tego.... Ciekawy tylko jestem, co jej na tem zależy, abyśmy się nie kochali.... Prawda, że to niby jej ciotka, ale bądź ty sobie moja pani nawet samym Lucyperem, to jakie masz prawo do serca naszego! No, jak ja jej też nienawidzę, jak nienawidzę i żeby tak wybuchła jaka mała rewolucyjka w mieście, pierwszą bym babę powiesił na latarni i jeszcze za nogi pociągnął.... niechby dyndała.... o.... ciągnąłbym....

Tu młody człowiek chwilę się zatrzymał i widać było po rozjaśnionym wyrazie jego twarzy, iż duchem przypatruje się z lubością owemu dyndaniu.

— Żeby była minutkę, jedną minutkę później wyszła na schody — myślał dalej — byłbym dalibóg pocałował, już już dotykałem prawie tych boskich usteczek.... Miły Boże ha, co to tam za słodycz być musi w tym buziaku. Żadne delicye, żadne ananasy nie mogą mieć takiego smaku.... Czuję, że byłbym się wściekł z roskoszy.... No, ale też i ta Stefcia to prawdziwa gąska! Czego się tu tak bronić zawzięcie, wykręcać, szarpać.... Ach kobiety, kobiety jakie to z was przekorne stworzenia! Niby chcą a nie chcą i dyabeł was zgadnie, kiedy która chce a kiedy nie chce.... A byłbym się przyczepił jak pijawka.... bodaj to, bodaj!...

No, ale teraz co będzie hę? Czyż ja takie łajdactwo tej starej zjadliwej ciotce-pannie mogę darować! — Nigdy w świecie.... Żebym miał pęknąć, żebym miał głową nałożyć, nie daruję póki życia.... A czyż to ja w uczciwy i porządny sposób nie chciałem zabrać znajomości? Czy nie proponowałem, że zrobię biust Stefci, czy nie chciałem bez pretensyi rysować im rozmaitych monogramów do szwalni, czy nie próbowałem tak i tak — a baba się uparła, że nie.... Pamiętam jak wtedy wszedłem, a ona zaraz przy drzwiach zastąpiła mi swoją godną wychudzoną osobą i wycedziła z ironią:

— Dziękuję panu, dziękuję, bo nie myślę wpuszczać wilka do owczarni.... Ja wilk? paradna sobie, ja człowiek przez tę dziewczynę kompletnie ogłupiały.... Idź pan sobie gdzie indziej szukać towarzystwa i modelów....

Zamknęła mi drzwi przed nosem, a mnie jakby kto w papę rznął.

No i jestem kompletnie do niczego! Od dwóch miesięcy nie znam innej myśli, prócz o Stefci; jeść nie mogę, spać nie mogę, pracować nie mogę; w gardle mnie coś dusi, w sercu mię dusi, a w głowie, jak w trybunale. Za trzy tygodnie kończy się termin konkursu na pomnik, — a ja mam tylko kupę gliny w pracowni.... i jedną jedyną piątkę w kieszeni.... Nie ma innej rady, albo sobie w łeb, albo w łeb babie, albo w oba łby....

— Felek! — zawoła ktoś na niego, a jednocześnie silna ręka chwyta go za ramię — gdzie ty tak pędzisz waryacie?

— Daj mi pokój, jestem jak pies wściekły, nie zbliżaj się, bo ukąszę....

— To dobrze kąsaj, bo i ja właśnie jestem taki sam — rzecze młody jeszcze i bardzo przystojny mężczyzna — wiesz, mój stary dziś wymówił mi miejsce od pierwszego w swej kancelaryi. Powiada: nie pilnujesz się pan, przychodzisz do biura niewyspany i nieprzytomny, sprawy leżą tygodniami, tak dalej być nie może, strony się skarżą.... No, widzisz, nie bydlę to!

— A co mi do ciebie i twojego adwokata? Rozchodźcie się.... nie rozchodźcie....

— No, ale ci powiadam z czego ja wściekły, a ty z czego?

— Z czego mi się podoba, co tobie do tego? idź sobie do dyabła i daj mi święty spokój!...

— Czekaj no, nie uciekaj.... Uważasz tyś wściekły i ja wściekły, to możebyśmy się na ten frasunek tak porządnie ucięli, co?

— Wiesz! — zawołał, prostując się Felek — to nie zła myśl! Na frasunek dobry trunek. Mam pięć reńskich i coś....

— Ja mam około dziesięciu, uważasz pal ich dyabli.... no zgoda?

— Zgoda, pod Karpia.

— We dwóch.

— Nie, we dwóch to mało — rzecze artysta. — Trzeba wziąć Walusia, Dorka, Pipcia, no, i tego starego szlachcica facecyonistę.... Nudna sztuka i rozlazła, ale pije tęgo i czasem miewa nie złe koncepta. Ja go lubię....

— Ta i ja go lubię uważasz.... więc chodźmy.

Idą tedy z fantazyą desperatów, a że droga wypadła koło kamienicy, w której mieszka artysta, więc zatrzymuje się przed bramą.

— Słuchaj — mówi nagle do pana Tadeusza koncypienta adwokackiego — ja tu mam jeszcze jednego przyjaciela mieszkającego w tej kamienicy, którego trzeba wziąć z sobą.... Jedyny do hulanki, powiadam ci, zna każdą dziurę we Lwowie, a wesoła szelma....

— Dobrze, a jest w domu?

— Jest na trzeciem piętrze, mieszka u swojej krewnej, która utrzymuje szwalnię bielizny.... Wiesz, Tadziu wpadnij do niego i powiedz, że czekam tutaj, niech zaraz idzie.... Czekajże waryacie, gdzie lecisz? wszak nie wiesz jak się nazywa....

— No jak?

— Aloizy Kapuściński, suplent gimnazyalny. Pójdziesz na trzecie piętro, drzwi wprost schodów, gdzie jest pracownia panny Kopytkowskiej — tylko sprowadź koniecznie.

Tadeusz skoczył do bramy, a w oczach artysty zabłysło dziwne światło radości....

— Nie mogę co innego, niech jej tymczasem tak dokuczę, poszlę jej ze sześciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a szczególnie granic byłego starostwa Spiskiego, z czem bezpośrednio związana jest sprawa toczącego się obecnie sporu z Węgrami o granicę Galicyi przy Morskiem Oku.

Wydział krajowy zgodził się na wszystkie wnioski ankiety. Opracowany na podstawie zebranych dokumentów memoryał zostanie przedłożony Rządowi, wybrana zaś przez Sejm deputacya do Najwyższego Tronu wręczy Najjaśniejszemu Panu wyciąg z tego memoryału.

KORESPONDENCYE

Poznań, 4 czerwca.

(Z ruchu przedwyborczego. — Tutejsi socyaliści. — Sprzedaż majątku polskiego. — Stosunki ekonomiczne. — Wiec Polaków w Berlinie).

(#) Byłoby źle z nami, gdybyśmy mogli choć na chwilę przypuścić, że ostatnie burdy wyborcze i zamachy na solidarność narodową, pochodzące od malkontentów i ludzi, zarażonych nowinkami socyalistycznemi, potrafią spaczyć zdrowy zmysł ludności i sparaliżować działalność prowincyonalnego komitetu wyborczego, który w wydanej właśnie odezwie, zalecającej kandydatów polskich na piętnaście okręgów poznańskich, apeluje w słowach gorących do patryotyzmu wyborców. Niezawodnie wichrzycielom powiedzie się może tu i owdzie zgromadzić pod swym sztandarem garstkę obałamuconych, nie uda się im jednak bezwarunkowo wywołać takiego zamętu, i oddziałać w ten sposób na akcyę wyborczą, aby mogło wyniknąć ztąd niebezpieczeństwo dla kandydatów, zaleconych przez organ, któremu jedynie przysługuje w tej mierze decydujące słowo. Secesyoniści, pod wodzą głośnego dzisiaj aż nadto dr. Szymańskiego, rozwiną niezawodnie najsilniejszą agitacyę w Poznaniu, idzie im bowiem głównie o uniemożliwienie kandydatury p. Cegielskiego. Z góry wszakże można przewidzieć, że zabiegi ich doznają sromotnej porażki. Już raz zaszedł tu wypadek rozdwojenia w obozie polskim, a chociaż na popieranego w owym czasie przez opozycyę dr. Niegolewskiego oddano przeszło tysiąc głosów, zwyciężył przecież legalny kandydat komitetu prowincyonalnego. Wszyscy zresztą kontrkandydaci, których postawił dr. Szymański, oświadczyli, że ani myślą ubiegać się o mandat z jego poręki, wobec tego zaś nie pozostanie malkontentom nic innego, jak albo oddać kartki na kandydata socyalnej demokracyi, lub wstrzymać się od głosowania. Co bądź jednak zrobią, nie zaważy to wcale na szali.

Wedle rachunku prawdopodobieństwa, do Koła polskiego wejdzie z Poznańskiego tylu posłów, ilu ich było w poprzedniej kadencyi, mianowicie jedenastu. Na 15 okręgów należy uważać trzy jako takie, w których Polacy nie mają żadnych widoków zwycięztwa, a trzy za mniej pewne. Z tych mniej pewnych Niemcy w dwóch przeprowadzili cztery razy swych kandydatów, w jednym zaś raz tylko.

Agitacya po stronie Niemców jest niesłychanie gwałtowną. Wydali oni hasło: „przeciw Polakom i socyalistom“, które ma obowiązywać wszystkich wyborców niemieckich, bez względu na przekonania i stanowisko polityczne.

Socyaliści tutejsi rozrzucili odezwę wyborczą w obydwóch językach, w której wzywają ludność Poznania i okolicy, aby wybrała na posła do parlamentu stolarza Franciszka Morawskiego z Berlina.

Skoro wzmianka o socyalistach, warto zwrócić uwagę na jeden objaw w ich obecnej kampanii wyborczej. Gdy dotąd posługiwali się szumnemi hasłami i deklamacyami o „państwie przyszłości“ i głosili ciemnym masom fantastyczne mrzonki komunistyczne, obecnie zaniechali podobnego rodzaju haseł a natomiast starają się rozbierać krytycznie — naturalnie po swojemu — takie kwestye, jak podatki, cła, militaryzm i t. d. Zbliżyli się oni w tej mierze do frakcyi wolnomyślnej Richtera, tylko obrali formę dosadniejszą, jaskrawszą i zastosowaną do poziomu umysłowego niższych warstw społecznych.

Tutejszemu bankowi spółek zarobkowych powiodło się uprzedzić komisyę kolonizacyjną w nabyciu majątku Czarnotki z folwarkami pozostającego od przeszło 300 lat w posiadaniu Karczewskich, a obejmującego około 3700 morgów za 315.300 marek. Morg ziemi wypada więc po niesłychanie niskiej cenie 85 marek. Bank nabył majętność zapewniwszy sobie poprzednio odbiorców na pojedyncze części. O pogorszeniu się stosunków ekonomicznych w Księstwie świadczą wymownie następujące liczby za rok 1892: W miejskich obwodach poznańskiego sądu nadziemiańskiego t. j. w całem W. Ks. Poznańskiem, zaciągnięto na hipoteki długów na 26,722.300 m., wymazano zaś 14,291.574 m., obdłużenie wzrosło więc o 12,430.723 marek. W obwodach wiejskich zaciągnięto na hipoteki 39,427.082 marek, spłacono 32,462.652 m. Hipoteczne obdłużenie wynosi tu więc prawie 7 milionów, gdy przed laty dziesięciu wynosiło tylko 3·93 milionów m. Zauważyć nadto należy, że komisya kolonizacyjna wymazała sama hipotek na blisko 3 miliony m.

Z Berlina donoszą, iż pojutrze dnia 6 b. m. odbędzie się tam walne zebranie a to celem zaprotestowania przeciw wiadomości, jakoby większa część tamtejszych Polaków postanowiła głosować za kandydatami socyalno demokratycznymi, a następnie naradzenia się jakie Polacy w Berlinie zająć mają stanowisko w obec wyborów do parlamentu?

Paryż, 31 maja.

(Anarchizm i socyalizm pukający do wrót Akademii Nieśmiertelnych. — Kandydatura Achillesa le Roy).

(*St.*) Socyalizm i anarchizm pukający do wrót Akademii nieśmiertelnych, byłby wcale dobrym tematem do pracy konkursowej. Możnaby myśl tę opracować w sposób wielce poetyczny i wielce symboliczny zarazem — jak to lubią zwolennicy Metterlinka i Ibsena, — możnaby ją przedstawić także jako wspaniałą kompozycyę, w guście „W. Hugo składającego hołd Paryżowi“ Puvis de Chavannes — kompozycyę *al fresco* na jakiej wspaniałej ścianie, lub też jako motyw dla sztuki plastycznej, jako płaskorzeźbę w marmurze lub bronzie. Myśl tę można jednak jeszcze lepiej przedstawić w sposób bardziej nowoczesny, bardziej *fin de siècle*: karnawałowo błazeński, i w ten też sposób rozwiązał w dniach ostatnich tę kwestyę w oczach Paryża, ku niezmiernej pociesze tysiącznych *gavroche*'ów i gamenów paryskich, rewolucyjny socyalista Achilles le Roy, księgarz, niegdyś zecer-drukarz, dziś pisarz, kolporter i okolicznościowy poeta, a ostatnio kandydat na opróżniony przez śmierć Taine'a fotel w Akademii nieśmiertelnych. Uwiadomiwszy o zamiarze swoim stałego sekretarza Akademii, rozesłał on do członków tej instytucyi, następujące pismo:

„Obywatelu akademiku i przyszły kolego!

Mam zaszczyt donieść Panu, iż według starego i nieśmiertelnego zwyczaju udam się jutro o godzinie 10 z rana do Pana, aby mu złożyć moją pełną szacunku czołobitność akademicką. Aby być bardziej Pana godnym, ustroję się we frak koloru zielonej nadziei, przyozdobiony w palmy akademickie. Towarzyszyć mi będzie stały mój sekretarz, godny miłości rewolucyonista Maryusz Tournadre i liczni przyjaciele.

Chciej wierzyć, obywatelu i przyszły kolego, w serdeczną mą uprzejmość.

Achille le Roy.“

Do zapowiedzianej w ten sposób wizyty poczyniono wszelkie możliwe przygotowania a już przed rozpoczęciem objażdżki z wizytami, p. Achille le Roy, w towarzystwie swoich przyjaciół, zwolenników wesołej bezmyślności i złych, czy dobrych żartów, porozrzucał pomiędzy wybitne osobistości karty swoje, które w następujący sposób opiewały:

„Rewolucyonista
Achille le Roy
kandydat do Akademii,
i jego sekretarz, anarchista
Maryusz Tournadre
kandydat do Sainte Pélagie.“

Sainte Pélagie jest to nazwa głośnego więzienia paryskiego. Na dole karty, gdzie zazwyczaj znajduje się adres jej właściciela, było wypisane drobnemi literami: „Jeden z nich posiada namiot pod Pont des Arts, drugi jest bez dachu. Ten ostatni chciał być także kandydatem do Akademii, gospodarz jego jednak w chwili, gdy właśnie zamierzał rozpocząć swoje starania o przyjęcie go do Akademii, wyrzucił go na ulicę, pozostał bowiem dłużnym za trzy kwartały. Socyalistyczno-rewolucyjny anarchizm w chwili obecnej nie jest jeszcze korzystnym interesem.“ Kilka zdań podobnie niesmacznej jak powyższa treści kończyło tę „uwagę:“

Achille le Roy zamierzał, jak widać z jego listu, odbyć swe wizyty we fraku członka Akademii: niestety, znaleziony w jednym ze sklepów starzyzny strój ten, nie przystawał do obfitych kształtów oryginalnego kandydata. Całe „kasyno portyerów“ w którem kandydat przygotowywał się do podróży swojej, popadło w stan rozdrażnienia; rzucono się za innym ubiorem, i wydobyto zkądciś stary frak, który zdobił kiedyś jakiegoś posła czy pełnomocnego ministra. Ale i tego stroju Achilles le Roy nie był w stanie ubrać; zwątpienie ogarnęło całe dostojne towarzystwo i nawet sam obywatel Lisbonne, były pułkownik komuny, teraz kierownik kasyna portyerów, człowiek, któremu nigdy nie zabrakło pomysłów chociażby najmniej mądrych, nie wiedział przez chwilę co czynić. Poradzono sobie jednak wkrótce. Kandydat naciągnął na siebie uniform boliwijskiego generała, zdobny w epoletyizłote hafty, nasadził na głowę zwykły „mieszczański“ składany kapelusz, jako odznakę przypiął sobie do piersi trzy 8 (znak domagania się ośmiogodzinnej pracy dziennej), i wśród wielkiej uciechy widów rozpoczął podróż, witany na ulicy przez tłumy ciekawych.

Przed kamienicą oczekiwał już nań żółty omnibus, — używany przez „kasyno portyerów“ do wycieczek — zaprzężony w cztery siwe konie. Kandydat do akademii wsiadł do powozu w towarzystwie „stałego swego sekretarza“ Tournadre'a, obywatela Lisbonne'a i około dziesięciu porządnie ubranych panów, rewolucyonistów po piórze i po myślach, tudzież reporterów stołecznej prasy, i wśród głośnych okrzyków publiczności wyruszył w podróż. Pierwsze wizyty u Juliusza Claretie'go, Maxime'a du Camp i Rousse'a pozostały bez skutku. Panów tych nie było w domu. Zastano dopiero Meilhaca, który wesołe towarzystwo przyjął w sali bilardowej. „Co pan chcesz czynić w akademii?“ zapytał kandydata. „Chcę ją odmłodzić“ — brzmiała odpowiedź. „Ach, gdybyś potrafił naprzód odmłodzić akademików!“ westchnął poeta. Rozmowa dalsza nie przedstawiała nic szczególnego i towarzystwo z pomieszkania Meilhaca udało się o trzy piętra wyżej do pomieszkania Julj. Simona, który aczkolwiek niezupełnie zdrów, przyjął jednak uprzejmie odwiedzających go. „Zasługuję sobie na to — podniósł tu kandydat— abym został pańskim kolegą, pan bowiem napisał za czasów cesarstwa powieść *L'ouvrière*, która w swoim czasie wielkie wywołała wrażenie; ja zaś jestem autorem dwóch broszur na ten sam temat, mianowicie: *La liberté de l'amour* i *L'égalite des sexes*. Juliusz Simon powiedział na to kilka banalnych grzeczności, za co otrzymał od Tournadre'a przyrzeczenie, iż w dniach rewolucyi przyszłej zwolennicy rewolucyi będą umieli być mu wdzięcznymi i oszczędzą go. „Nie będę już wówczas żył“ odpowiedział siwowłosy senator. „Co pan możesz wiedzieć o tem, — odrzekł mu anarchista — nawet starzy ludzie dożyją jeszcze rewolucyi“.

U Hervé'go, przywódcy orleanistów i redaktora *Soleil*, tudzież u poety Halévy'ego, wizyty trwały krótko. Pierwszy załatwił się z gośćmi w sposób nie wolny od szyderstwa i ironii, drugi rzekł: „Jestem pisarzem i nie zajmowałem się nigdy polityką, zwłaszcza zaś już w akademii. Chciej wierzyć panie le Roy w całą moją sympatyę“. Aleksandra Dumas'a, Leona Say'a, księcia Audiffret-Pasquier'a i Sally-Prudhomme'a, nie było w Paryżu, księcia Aumale nie było w domu. Temu ostatniemu wpisał kandydat na nieśmiertelnego do księgi odwiedzających

---

3)

NA MORZU.

(Ciąg dalszy).

— Czyby nie można zostawić go w spokoju, nie krajać go? — błaga ktoś cichym głosem.

— Niestety nie, — odpowiada dowódca. — To niepodobna. Widziałem ja dość rannych, dość nóg urwanych, w północnej armii, pod wodzą Faidherba. Trzeba zawsze odciąć to, co pozostaje, bo inaczej!....

Nie dokończył, ale go zrozumiano; albo obciąć po kolano, albo gangrena! nie można było wątpić. A na nieszczęście, piętnaście dni drogi dzieliło ich jeszcze od Ameryki!

— Gdyby przynajmniej kapitan chciał się zatrzymać w Açorach.... nie powinny być daleko, — ośmiela się uczynić uwagę jeden nowicyusz.

Ale mu nawet nie odpowiadają. Nie warto zważać na jego słowa. Czyż takie rzeczy robią się dla majtka?

Zapewne, że kapitanowi to nie dogadza, ale w końcu, trzeba uledz. Załoga nalega, zaczyna szemrać. Mówią, że to rola kapitana, że na swoim okręcie powinien on być wszystkiem, nawet chirurgiem.

Nakoniec, znudzony, decyduje się na rolę chirurga. Przygotowania trwają wieki; potrzeba mu chyba cały arsenał mieć pod ręką. Nareszcie idzie: zabrał z sobą wielki nóż norweski, który wisiał w jego kabinie, brzytwę i płótno. Każe cieśli okrętowemu, żeby mu towarzyszył z piłą; zdaje się zupełnie, jakby szli maszt odpiłowywać.

Rozciągają Ballerecha na podłodze; trzech ludzi go trzyma, wołając: „Nie obawiaj się kapitanie, on się nie ruszy; dobrze go trzymamy;“

. . . . . .

Prawdziwa rzeźnia! Cięli, piłowali, odrywali kawały ciała, krwią byli zlani, ale nie byli wstanie wszystkich kości powyjmować, nie umieli, trudno było; a potem, ten tak strasznie krzyczał, wyrywał się. Francuzi nie umieją cierpieć, nadto są nerwowi!....

Nazajutrz powietrze się uspokoiło, morze nie było tak wzburzone. Ballerech mniej dziś jęczał; prawda, że tyle krwi utracił!

Ale nagle sytuacya pogorszyła się Temperatura podniosła się raptem na 23 stopni w cieniu. A biedny chory leży w tej kabinie, w której powietrze i tak nie do zniesienia, gdzie z jednej strony przytykają kloaki, a z drugiej skład konserwów mięsa.

Czwartego dnia wszyscy uważają, że mały zaczyna dyabelnie źle wyglądać. Straszną ma gorączkę, a przytem rana przybiera podejrzaną barwę. Och! spiesznie trzeba tutaj jakiegoś umiejętnego człowieka, bo inaczej....

Tak! gdyby się znalazł statek, któryby chciał się zatrzymać!

Ale jaki statek? Nie żaglowy — takie nie mają nigdy doktora na pokładzie. Co do parowców, na tej szerokości, na Oceanie Atlantyckim nie można spotkać tylko samych nafciarzy. Spostrzegano już kilka, ale na co by się zdało czynić im znaki? Jak można nawet przypuścić, by jaki lekarz odważył się puszczać na morze na takiej zapałce, na beczce wyładowanej prochem strzelniczym? Nie, szaleństwo byłoby myśleć coś podobnego.

Nareszcie kapitan, na prośby załogi, skłania się do skierowania statku nieco więcej na północ. Znajdą się w ten sposób na drodze, którą chodzą parowce do New-Yorku, albo ztamtąd wracają. Droga to znana; w każdym razie można tam spotkać ze trzy statki tam lub napowrót płynące, w ciągu dwudziestu czterech godzin. Byłoby prawie niepodobieństwem nie spotkać żadnego.

— Zgadzam się, rzekł kapitan do swoich ludzi; tylko obawiam się czy który z nich zechce się zatrzymać. Gdyby chodziło o ratunek tonących, tak! ale w tym razie, wątpię!

Prawda, że pomoc z tej strony jest problematyczną, nieprawdopodobną. Rozmawiają o tem majtkowie między sobą, głosem cichym; dysputują, każdy wyraża swoje zdanie. Młodzi więcej mają ufności.

Dozorca kiwa głową.

— Nie, widzicie, to jest... rzecz ważna, trudniejsza niż myślicie. Taki parowiec, przedstawiający wartość kilku milionów, posiada załogi sto dziesięć do stu dwudziestu ludzi! Jakże więc może się odważyć zbliżyć do statku naftowego? Niech padnie najmniejsza iskierka, węgiel z maszyny wyleci przez źle domknięte drzwiczki, i wszystko w powietrzu! Jedna tylko nadzieja nam zostaje, to jest, gdybyśmy mogli spotkać parowiec francuski. Ach! wtedy, to co innego.

I wszyscy ci poczciwi ludzie powtarzają z przekonaniem, potrząsając głową, głosem, w którem brzmi głębokie wzruszenie:

— Ach! zapewne, że to co innego!

Tak, ale tak ich mało chodzi — dwa na tydzień, jeden z New-Yorku, drugi z Hawru, a angielskich dwanaście, szwedzkich dwa i cztery niemieckie...

W końcu ukazuje się tam, w dali, wielki statek, na samym horyzoncie, stanowiąc czarną plamę w miejscu, gdzie morze z niebem się łączy.

Szybko kapitan „Evening Star“ wywiesza na przednim maszcie kratkowaną banderę, która daje znak, że mają potrzebę porozumienia się z obcym statkiem.

Na pełnem morzu nie ma żartów, to też takie wezwanie bywa zwykle bez żadnych restrykcyi wysłuchiwane.

Za pomocą lunet obserwują uważnie z naftowego statku co się stanie. Niestety, tamtego droga nadto oddalona od ich linii!

Mniejsza o to! Widział ich. Odpowiada, wystawiając swój narodowy sztandar. Ach! to Anglik! rodak „Ewening star“. To już coś znaczy. W każdym razie lepiej to niż Niemiec.

Telegrafują mu za pomocą dwóch chorągwi, które tłómaczą: „Ktoś niebezpiecznie chory na statku. Macie lekarza?“

Wielki statek odpowiada: „Niepodobna“.

I na tem koniec.

Nadchodzi noc, potem dzień długi, który zdaje się nie kończyć. Gorąco coraz większe. W około nic nie widać tylko czyste niebo, z lekkimi obłoczkami w długie pasma, jak pokładzione kłosy. Wszędzie nie zmierzona przestrzeń, jak pustynia.

Nie widać nic w około.... a dzień ów długi się kończy. Może to być ostatni dzień tego biedaka!

Pierwszych dni odwiedzano go; teraz leży sam jeden, i tylko cieśla okrętowy, bretończyk jak on, czuwa przy nim. Po co tam iść? co mu powiedzą?.... Jest coraz więcej osłabiony i ciągle jęczy.

Ale każda upływająca godzina zwiększa niebezpieczeństwo; zgnilizna wzmaga się, idzie coraz wyżej. Obecnie, gdyby miano amputować, trzebaby to uczynić tuż pod samem kolanem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

następujące słowa: „Do obywatela, księcia Aumale! Akademia przejmie się zasadami proletaryatu lub zginie. Achilles le Roy“.

Kamil Doucet, stały sekretarz Akademii, na widok licznego orszaku Achillesa le Roy, zrobił minę pełną zaniepokojenia. Spostrzegł to Tournadre i pospieszył go uspokoić, iż „bomby i anarchistów pozostawili na ulicy“. Po wymianie kilku słów, oświadczył Doucet, iż podanie i załączone do podania broszury Achillesa le Roy przedłoży właściwej komisyi do zaopiniowania, a spoglądając na strój i na cały orszak kandydata, zauważył, iż nie zaszkodziłoby, gdyby kandydat postępował w sposób *plus correct*. „Rób pan sobie — odrzekł na to kandydat — co chcesz, zrób tylko tak, aby było dobrze“. A „obywatel“ Tournadre dodał swoje zapewnienie: „Dziękujemy Panu za grzeczne przyjęcie. Bądź pan przekonany, że wynagrodzimy to Panu w dniach rewolucyi“. W podobny sposób załatwił się kandydat z kilku innymi akademikami, i na tem upłynął mu pierwszy dzień kandydatury.

Drugi dzień nie wiele się różnił się od pierwszego, tylko orszak kandydata był bardziej „anarchistycznie“ ustrojony a prócz tego wieziono na wozie cały zapas kociołków, które wyglądały z daleka jak bomby, pełne dynamitu a które zawierały w sobie.... broszury Achillesa le Roy. Całe towarzystwo było tym razem w bardzo wesołem usposobieniu, ztąd też i odwiedziny miały charakter scen wesołych a nawet wyuzdanych. W wielu miejscach, gdzie nie zastano gospodarzy, zwymyślano służbę, poodrywano zamki lub dzwonki, a Dumasowi, Freycinetowi, ks. Aumale i Pailleron'owi pozostawiono pod drzwiami owe bomby, temu ostatniemu z dodaniem karty wizytowej, na której Tournadre wypisał, iż „u niego jest zawsze świat nudów“. U ks. Aumale o mało nie przyszło do walki ze służbą; służący cisnął orszakowi kandydata bombę, pozostawioną przez nich pod drzwiami, pod nogi, przyczem cała jej zawartość — płody ducha Achillesa le Roy, rozsypały się po klatce schodowej. Pod gmachem Akademii francuskiej cały orszak, otoczony tłumami ciekawych, kazał się odfotografować, a wizytą u księżnej d'Uzés, która w pierwszej chwili na widok wchodzących, obszarpanych postaci, przeraziła się, wnet jednak się opamiętała i z gośćmi obeszła się w sposób równie zręczny jak pełen godności, — zakończono dzień drugi.

W dniu trzecim Achilles le Roy nie chciał już grać dalej błazeńskiej swej komedyi; zmusili go jednak do tego towarzysze. Pociągnęli więc znowu w żółtym omnibusie na dzielnicę studencką, i tu wśród pijatyk ze studentami, na wspólnych z nimi wyprawach do Sorbonny i tym podobnych „dowcipnych“ zabawach, upłynął im dzień trzeci i ostatni, o tyle od poprzednich smutniejszy, iż policya rozpędziła studentów i aresztowała tym razem kandydata. Kazano mu w komisaryacie policyi zrzucić frak generała Boliwii, poczem w narzutce jednego ze stróżów bezpieczeństwa publicznego, musiał uchodzić do domu.

Jaki był cel tej komedyi, którą zajmował się cały Paryż, a którą zachwycały się tłumy pospólstwa ulicznego — trudno powiedzieć. Czy miało być nim szyderstwo z instytucyi? Przecież i anarchizm nie zdoła zaprzeczyć potęgi umysłu ludzkiego a właśnie tej potęgi instytucyą, nie jako żywym pomnikiem, ma być Akademia francuska. Czy celem tym miała być poprawa niezdrowych stosunków, jakie istnieją obecnie w Akademii? Poprawić ich nie zdoła przecież lekarstwo, tak płytkie i tak brutalne, jak owe popisy pana le Roy i jego towarzyszy.

Ze spraw włoskich.

Gabinet włoski przebył szczęśliwie Charybdę, jaką mogła być dla niego uchwała senatu w sprawie ustawy o pensyach i emeryturach, i wypłynął szczęśliwie na pełne wody dalszych prac parlamentarnych. Ustawa pensyjna zdąża do tego, aby obowiązek wypłaty pensyj i emerytur państwowych przenieść z państwowych kas na kasy pożyczkowe i wkładkowe, jest więc właściwie nową wielką pożyczką zaciągniętą przez rząd, który przecież będzie musiał kiedyś ostatecznie zwrócić kasom tym wypłacone przez nie sumy. Ponieważ gabinet Giolittiego oświadczył poprzednio, iż nie chce już więcej zaciągać długów, przeto opozycya zarzucała gabinetowi w toku obrad senatu, iż nie dotrzymuje przyrzeczeń. Prócz tego, wypłata pensyj przez kasy pożyczkowe i wkładkowe będzie w wysokim stopniu absorbować te zakłady i uniemożliwiać im spełnianie ich właściwych zadań, cokolwiek bowiem pożyczą one państwu, to o tyle zmniejszą równocześnie fundusze pożyczki dla gmin i prowincyj. Z tych powodów odrzuciła stała komisya finansowa senatu ustawę tę, w brzmieniu uchwalonem 253 głosami Izby deputowanych, a natomiast wniosła poprawkę do niej, poprawkę, która zmieniała cel i znaczenie ustawy, chociaż w zasadzie nie potrafiła i komisya wymyśleć nic lepszego nad to, co rząd proponował. Poprawka komisyi nie występowała bowiem przeciw temu, by rząd nie miał zasięgnąć pomocy kas wkładkowych i pożyczkowych, nadawała jednak rządowi prawo to tylko na lat 3, z równoczesnem ograniczeniem kredytu do 90 milionów lirów. W obec tej połowiczności uchwały komisyi senatu, widoczną było rzeczą, iż chodzi jej raczej o dokuczenie rządowi, niźli o radykalne zaradzenie złemu, uchwalenie przeto tej poprawki byłby rząd musiał stanowczo uważać za wotum nieufności dla niego. Senat jednak odrzucił poprawkę większością dziesięciu głosów a następnie większością 24 głosów przyjął całą ustawę. Uchwała senatu utrzymała gabinet Giolittiego u steru i pozwoli mu uporać się na razie z trudnościami finansowemi. Rozwiązanie kwestyi natomiast, w jaki sposób rząd zadość uczyni obowiązkom, które przez ustawę pensyjną zaciąga w obec kas wkładkowych i pożyczkowych, pozostawić potrzeba przyszłości.

Według deklaracyi, złożonej przed kilku dniami we włoskiej Izbie deputowanych przez nowego podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Gianturco, zamierza rząd tyle niepopularny projekt ustawy, o małżeństwach cywilnych i rozwodach, wniesiony przez byłego ministra sprawiedliwości Bonacci'ego, wycofać i zastąpić innym. Wiadomość ta zrobiła korzystne wrażenie w Izbie a niezawodnie i wśród większej części ludności włoskiej.

Mowa Leona Saya.

Podaliśmy już w krótkiem streszczeniu mowę L. Saya, byłego Ministra skarbu, znakomitego ekonomisty, b. ambasadora, jednego z najwybitniejszych osobistości Republiki. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie i stała się wypadkiem politycznym, a dzienniki umiarkowane przyjęły ją z wielkiem zadowoleniem. Mowa ta wygłoszona na bankiecie, danym w Paryżu przez redakcyę dziennika *Journal des Débats*, jest odpowiedzią na niedawne programowe wywody prezesa gabinetu i roztacza zarazem program umiarkowanych republikanów. Say podniósł przedewszystkiem, że rzeczpospolita nie posiada rządu, któryby nią chciał i mógł pokierować. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy głównie w słynnej koncentracyi republikańskiej, patronizowanej przez wszystkie gabinety, która jest z jednej strony powodem słabości rządu zmuszanego do uwzględniania różnych często bardzo sprzecznych wymagań, z drugiej zaś strony zamyka rzeczpospolitą dla tych, którzyby do niej wejść chcieli. Większość republikańska, a właściwie większość radykalna, korzysta z koncentracyi dla zabezpieczenia swoich pozycyj i odtrąca dawnych monarchistów, którzy, zrzekłszy się swych tradycyj, uznali silniejszą formę rządu bez żadnych zastrzeżeń i pragną wyjść z roli biernej i bezpłodnej opozycyi. Leon Say sądzi przeciwnie, że rzeczpospolita powinna być otwarta dla wszystkich, gdyż przybywające siły wzmocnią ją tylko i dadzą jej szersze podstawy. Co do ustaw szkolnych i wojskowych, to, zdaniem przywódcy republikańskiego centrum, nie ma co obecnie myśleć o ich zmianie, która zresztą w przyszłości nie jest wcale wykluczona; chodzi tylko o to, aby ustawy te rozumnie i wstrzemięźliwie stosować i nie używać ich jako środków represyi politycznej. W końcu wystąpił Say przeciwko socyalizmowi państwowemu, który, jego zdaniem, niszczy indywidualną inicyatywę i obywatelską wolność. Poprawy społecznych stosunków można dokonać za pomocą rozumnego ustawodawstwa, któreby powściągało nadużycia i normowało ogólne zasady, nie ograniczając niczyjej swobody, ale socyalizm państwowy w każdej swojej formie staje się zawsze narzędziem praktycznego socyalizmu — Takie jest krótkie streszczenie przemowy znakomitego polityka i ekonomisty, który jest przywódcą stronnictwa, mogącego odegrać przy najbliższych wyborach we Francyi niepoślednią rolę i stanowiącego zawiązek republikańskiego konserwatyzmu.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjechał dziś z rana w towarzystwie szefa biura prezydyalnego p. radcy Mauthnera do Rawy ruskiej, zkąd uda się do Sokala, w celu lustracyi starostw tamtejszych. P. Namiestnik podróż tę odbywa powozem.

— **Uniwersytet lwowski** zawiadomił dyrekcyę powszechnej Wystawy krajowej, iż weźmie w Wystawie udział w grupie XXIX d. Uchwalony program obejmuje: 1) oddział statystyczny (tablice statystyczne etatu osobowego, katedr, frekwentacyi, zbiorów i t. d. wzrost Uniwersytetu od lat 25 i stan obecny wykazujące); 2) książka pokrótce dzieje Uniwersytetu zawierająca, jakoteż treściwe objaśnienia tablic statystycznych; 3) zbiór wypracowań (n. p. preparatów chemicznych, farmakognostycznych, zestawień szkieletów) dokonanych w instytutach uniwersyteckich, w których się objawia postęp naukowy przez pracę docenta lub uczniów. Przedmioty ściśle muzealne tutaj nie należą. Wykonanie tego przedsięwzięcia zależy naturalnie od funduszów, o których uzyskanie senat akademicki poczynił odpowiednie kroki.

— **Pp. Woliński i Kaczyński**, znana firma lwowska, zgłosili oddzielny pawilon ogrodniczy na powszechnej Wystawie krajowej.

— **Rzeszów** zajmuje się już gorąco Wystawą krajową, a to dzięki przewodniczącemu komitetu lokalnego dr. Towarnickiemu, kuratorowi doniosłej fundacyi. Dr. Towarnicki zabiega głównie około nakłonienia jak największej liczby rzemieślników do udziału w Wystawie. Komitet miejscowy odbywa ciągle posiedzenia; wybrano referentów dla poszczególnych grup rękodzielniczych. Fundacya zamierza też ze swoich funduszów przyjść w pomoc rękodzielnikom nietylko w wykonaniu wyrobów ale i w ułatwieniu zwiedzenia Wystawy. Powziął również dr. Towarnicki myśl urządzenia Wystawy lokalnej z przedmiotów tam wyrobionych a dla Wystawy lwowskiej przeznaczenych, przyczem wyroby każdej grupy przed wysłaniem na popis krajowy będą pieniężnie premiowane. Iż dzielna i sympatyczna inicyatywa ta uwieńczoną zostanie powodzeniem, nie wątpimy ani na chwilę.

— **Plan sytuacyjny** Wystawy wykonany w dwóch formatach przez biuro budowlane a reprodukowany przy pomocy firm Trzemeskiego i Przyszlaka opuścił już prasę.

— **P. Feliks Czermiński** powrócił z Chicago i przywiózł dla dyrekcyi Wystawy krajowej cenne informacye

— **Bezustanne deszcze** spowodowały znaczne wylewy rzek we wschodniej części kraju.

W stryjskiem, górska rzeka Opór bardzo wezbrała a stan wody w Stryju jest wysoki i lada chwila grozi powodzią; gościniec zządowy ku Drohobyczowi w dwóch miejscach przerwany.

Z Doliny donoszą, że Łomnica poczyniła wielkie szkody w Perehińsku, że wsie Hoszów i Nowosielica, tudzież tartaki br. Poppera w Wygodzie stoją pod wodą i że most na Świcy w Hoszowie przerwany, a wedle telegramów z Bohorodczan i Stanisławowa, Bystrzyca sołotwińska zalała część miasteczka Sołotwiny, zerwała tamże most i uszkodziła dojazdy do mostu na gościńcu rządowym w Pasiecznej pod samym Stanisławowem. Rzeka Worona zalała leżące nad nią przedmieście Tyśmienicy, zaś Bystrzyca nadwórniańska zerwała trzy przęsła mostu pod Nadwórną, przy którym drzewo spławowe z lasów tamtejszych spiętrzyło się do wysokości poręczy mostu.

Stan Dniestru pod Haliczem 3 metry, pod Żurawnem 3,80 metrów nad zerem. I w dorzeczu Wisły rzeki wezbrały a ciągła ulewa budzi poważne obawy.

Kolej państwowa donosi, że z powodu wylewów ruch w kierunku Stryja i Stanisławowa musiał być wstrzymany.

W ostatniej chwili, przed zamknięciem numeru, dochodzą nas niefortunne wieści, że powódź we wschodniej części kraju wzmaga się.

Według ostatnich depesz Dniestr zalał około Halicza wsie Popławniki i Hanowce, tudzież Dołhe koło Maryampola i pojedyncze łany licznych innych wsi. Okolica między rzeką Woroną a Bystrzycą nadwórniańską z kilkunastu wsiami pod wodą. Komunikacya między Tyśmienicą i Klubowcami przerwana i na kolei Stanisławów-Husiatyn i na gościńcu rządowym. Zalana jest także dolina Dniestru i Stryja około Żydaczowa i Żurawna. Most na Swicy pod Mielniczem zagrożony, dojazdy do niego podmulone. Na zachodzie powodzi dotąd nie ma, jednak wszędzie woda przybiera, gdyż deszcze nie ustają. Stan Dunajca w Zgłobicach 240, Biały 300, Wisły pod Szczucinem 170 centymetrów nad zerem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawa budowy kolei elektrycznej we Lwowie. (Uchwała II). Wnioski w sprawie sprzedaży placu Halickiego. Wnioski w sprawie budowy kanału w ulicy Łyczakowskiej. Wybór 20 delegatów Rady miejskiej i pierwszego delegata.

— **W kasynie miejskiem** da przedstawienie w piątek 9 i w sobotę 10 b. m. prestidigator i iluzyonista „Chevalier Thorn“. Bilety na oba przedstawienia do nabycia tylko w kancelaryi kasyna i to jedynie dla członków kasyna, ich rodzin i osób przez członków wprowadzonych. — Miejsca siedzące po 40 ct. zaś stojące po 25 ct. od osoby. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Witold Barewicz, rodem ze Stanisławowa, i p. Franciszek Krcek, rodem ze Lwowa, otrzymali w Uniwersytecie lwowskim, stopień doktorów filozofii.

— **Za spokój duszy** ś. p. Osławskiego Wiktora, członka honorowego Towarzystwa „Rodzina“ odprawioną będzie msza żałobna w sobotę, 10 b. m., w kościele OO. Bernardynów o godzinie 10 rano, na którą wydział centralny tego Towarzystwa zaprasza wszystkich członków.

— **Z Sokoła.** Członkowie Towarzystwa chcący wziąć udział w pogrzebie ś. p. Lenartowicza zechcą się zapisać w kancelaryi Sokoła najdalej do dnia 7 b. m. włącznie.

— **Zaręczyny.** W sobotę ubiegłą odbyły się zaręczyny p. Maryi Macurównej, z p. Fryderykiem Bertonim, adjunktem sądowym w Trembowli.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 7 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (Rynek 30). Na porządku dziennym wykład p. br. Gostkowskiego: „O kosztach eksploatacyi kolei elektrycznej we Lwowie“.

— **Śluby.** Dziś o godzinie 11 przed południem, w kościele parafialnym św. Marcina, odbyły się zaślubiny p. Hipolita z Rudna Rudzińskiego, kapitana generalnego sztabu, z panną Gizelą, córką Karola, prezesa Izby handlowej i Emilii Kiselków.

Slub panny Antoniny Ostoja Soleckiej, z p. Józefem Ciastoniem, odbędzie się dnia 10 b. m. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie o godz. 7 wieczorem.

W Kijowie odbędzie się dnia 22 b. m. ślub panny Maryi Choynowskiej, córki Klemensa i Karoliny z Newlińskich Choynowskich, właścicieli dóbr, z p. adwokatem Ignacym Łychowskim.

W Stanisławowie pobłogosławionym zostanie dzisiaj związek małżeński między panną Majeranowską, córką Jana, b. radcy apelacyjnego i adwokata krajowego i Heleny ze Strażów Majeranowskich, a p. Emilem Pelikanem, nauczycielem gimnazyalnym.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 czerwca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 5 czerwca do 12 w południe dnia 6 czerwca b r, mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (95 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 32,6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +13,0°C., najwyższa +14,4°C. wczoraj po południu, najniższa +11,4°C. wczoraj w nocy.

Przez całą dobę padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 7 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około +14°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc. opad deszcz nieznaczny chwilami.

— **Z powodu pożarów wiejskich** otrzymujemy od p. Władysława Fedorowicza z Okna następujące uwagi i wskazówki, które zasługują na szersze rozpowszechnienie. Autor pisze: Gdy znowu nadeszła zwykła pora pożarów wiejskich, pożytecznem będzie podać kilka uwag zebranych z doświadczenia.

1. U wrót obejścia płonącego i sąsiednich należy postawić zaraz strażnika, ażeby tylko niosących wodę wpuszczał, a innych nadchodzących odprawiał po wodę; inaczej bowiem robi się zbiegowisko, zgiełk i zamieszanie, każdy krzyczy i komenderuje, robi się widowisko, lecz od ognia nikt po wodę oddalić się nie chce. Prócz tego jest w takiem zbiegowisku brak miejsca, niebezpieczeństwo kalectwa i ułatwienie kradzieży.

2. Zamknąwszy plac pożarny takim kordonem, oddać każdy z pobliskich dachów pod osobisty dozór i odpowiedzialność jednego człowieka, który dostaje nakaz z miejsca swego nie oddalać się, przybrać sobie kilku ludzi do pomocy i jednych ustawić na dachu, drugich w dole i kazać dach, a osobliwie strzechę wodą polewać i pilnować. W ten sposób każdy dach dostaje swego patrona i jest strzeżony, inaczej biegnie wszystko tam, gdzie jest większy krzyk, a ogień ogarnia budynki niestrzeżone, których właściciele są daleko w polu lub z przerażenia zupełnie głowy potracili.

3. Gdy dachy słomiane zlane wodą stają się bardzo ślizkie, na które łatwo wyleźć, a trudno zleść, przeto na każdym dachu, na którym są ludzie, powinien być powróz, słowem coś, po czem w razie niebezpieczeństwa łatwo spuścić się można. Niebezpiecznem jest to, do czego chłopi są najpochopniejsi i co im największą przyjemność sprawia — rozrzucać płonące budynki hakami; rozdzierać niemi strzechy i stogi i zwalać łaty i belki; jest to fajerwerk nadzwyczaj efektowny, lecz nader niebezpieczny — ponieważ rozrzuca iskry, palącą się słomę i gorejące snopy, które silniejszy podmuch wiatru bardzo daleko — według siły wiatru na kilkadziesiąt, a nawet na kilkaset kroków unosi. Niedozwalać przeto dowolnie komubądź hakami manipulować.

4. Sikawka niepowinna, jak to się zwykle dzieje, rozrzucać wodę na wszystkie strony — lecz bić całą siłą w jedno miejsce, dopóki w

niem do szczętu wszelkiego zarzewia nie ugasi, inaczej chwilowo tylko i pozorny efekt sprawia, a woda gorącem w swe czynniki chemiczne rozłożona, tylko materyału palnego przysparza. Sikawki ogniowe, jeżeli nie są większego kalibru, są czczą zabawką i więcej szkodzą niż pomagają. Dla naszych wiejskich stosunków, najmniejszy kaliber praktyczny jest Knausta (Wien II, Miesbachgasse 15). Omn. Pumpe II. nr. 2259, cena 105 zł., większej nie radziłbym z tej przyczyny, ponieważ potrzebuje takiej ilości wody, jakiej na wsi zwykle dostarczyć trudno, gdzie jednak jest to możebnem — tam t. zw. Eisen-Bahn-Karren-Spritze nr. 53, dająca 150 litrów na minutę — cena 280 zł., na wiejskie stosunki wystarcza. I nie radzę brać sikawek większych na wieś, lecz raczej tych, które wymieniłem, więcej sprawić, gdyż byłem nieraz świadkiem tego, jak sikawki większe z braku dość szybkiego dowozu wody, były bezużyteczne.

5. Dostarczenie wody jest przy pożarach na wsi punktem najtrudniejszym — beczek pożarnych zwykle odszukać nie można, są za małe, porozsychane, otwory zbyt małe, do szybkiego nalewania wody niepraktyczne, bez lejek, teligi zwykle porozsychane, niesmarowane, jednem słowem wszystko do niczego, nadto porozwlekane niewiadomo gdzie. Jeszcze najwięcej oddają usług beczułki używane do kwaszenia barszczu lub kapusty o jednem dnie, niewielkie, których na zwykły wóz można dwie i trzy postawić. Nalewają się one, będąc w górze całkiem otwarte — łatwo i szybko i wiozą się nakryte workiem lub płachtą. Te są wszędzie na zawołanie, jednakowoż jeżeli przyjdziemy do tego, że policya ogniowa będzie u nas po wsiach nie martwą literą, natenczas powinneby być w każdej wsi szopki zamykane, na rekwizyta ogniowe, w których co najmniej sześć beczek pożarnych, malowanych i odpowiednio urządzonych, zawsze w dobrym stanie znajdować się winno.

Takie szopki pożarne powinny być co najmniej w dwóch miejscach, gdy bowiem wsie nasze zwykle wzdłuż wody, wąską ale długą smugą często na kilka kilometry rozciągają się, przeto rekwizyta pożarne w skutek oddalenia przychodzą zapóźno, ażeby módz skutecznie działać. Temu zapobiedz powinno umieszczenie rekwizytów pożarnych w kilku częściach wsi na punktach dogodnych. Wszystkie rekwizyta pożarne gminne powinny być jedną znaczną barwą pomalowane (najlepiej minium), a to dla ewidencyi i kontroli, w przeciwnym razie po każdym pożarze konewki a nawet beczki brakują, są porozwlekane lub wymieniane i niepodobna ich wśród tylu im równych odnaleść.

6. Gdzie przez wieś potok lub rzeczka płynie, tam w punkcie najbliższym pożaru, zaraz w pierwszej chwili kazać zrobić tamę dla zatrzymania wody — z ziemi lub nawozu — inaczej bowiem dla płytkości wody, czerpanie jej idzie tępo a przeto dowóz wody nie domaga.

7. Tych kilka uwag streszczam tem, że przy pożarach na wsi pierwszą rzeczą jest, ażeby jeden rozkazywał i ten jeden był o ile możności człowiekiem stanowczym i bezwzględnym, a drugą rzeczą jest: szybki, dostateczny i trwały dowóz wody — a kończę tem, że nic nie jest w takich razach szkodliwszem jak nieporządek.

Władysław Fedorowicz, naczelnik gm. Okno.

— **Podziękowanie**. Ciężką dotknięta stratą rodzina ś. p. Jakóba Czapelskiego, czuje się w obowiązku złożenia najserdeczniejszych podziękowań za objawy żywego współczucia w swej żałobie, a przedewszystkiem wielebnemu duchowieństwu, zarządowi kościoła św. Anny, inspektorowi szkolnemu p. Mieczysławowi Baranowskiemu, który pomimo swych tak licznych zawodowych zajęć, nie tylko nie szczędził ani trudu, ani czasu w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, ale i gorącem słowem pożegnał zwłoki u mogiły; następnie z niemniejszem uczuciem dziękujemy prof. Janowi Ligęzie za jego rzewną nad grobem przemowę, całemu szanownemu nauczycielstwu lwowskiemu, w końcu licznym przyjaciołom i znajomym, którzy towarzyszyli zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. *Rodzina.*

— **W marszu dystansowym** z Berlina do Wiednia przybył jako pierwszy do celu w Florisdorfie 20-letni drukarz Otto Peitz z Gery, o godzinie 4 minut 40 po południu w opłakanym stanie; jako drugi przybył wegetaryanin inż. Elsässer w stanie zupełnie świeżym o trzy kwadranse później. Wegetaryanie urządzili wieczorem dla Elsässera bankiet.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, „Biedny Jonathan“, operetka w 3 aktach Millöckera. — Jutro, we środę, „Kawaler z fiołkami“, komedya w 5 aktach Mozera.

„**Muzeum**“, czasopismo Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wychodzące co miesiąc w formacie zeszytowym począwszy od r. 1885, rozwija się coraz piękniej i zasługuje zaiste na żywsze zainteresowanie się niem szerszych kół inteligencyi naszej. Mamy właśnie pod ręką pięć zeszytów za rok bieżący i przyznać musimy, że przedstawiają się one nader korzystnie tak pod względem doboru artykułów, jak i samejże ich ilości. Zapobiegliwa redakcya stara się widocznie o to, ażeby dać czytelnikom nietylko rozprawy treści pedagogiczno-dydaktycznej, ale zarazem podaje wcale dokładny obraz ruchu naukowego, w szeregu licznych a wyczerpujących sprawozdań i ocen fachowych. Jednostki, niepracujące zawodowo na polu wychowawczo-pedagogicznem, znaleść tu mogą również spory zasób strawy umysłowej w artykułach literackich lub naukowych, wybiegających niejednokrotnie po za specyalność pisma. Niska cena przedpłaty na takowe, (4 zł. rocznie), zachęcić powinna do prenumerowania go tych wszystkich, którym nieobojętny jest rozwój umysłowości naszej.

Głosy niechęci i niedowierzania, jakiemi powitano to przedsiębiorstwo przy powstaniu jego, umilknąć już dziś powinny, gdy w przeciągu lat dziewięciu obdarzyło „Muzeum“ czytelników swoich blisko 400 arkuszami druku, obejmującymi pokaźną sumę około 250 obszerniejszych rozprawek, o wysokiej niejednokrotnie wartości naukowej. Odczuwając też coraz żywiej tętna naszego życia umysłowego i potrzeby w dziedzinie szkolnictwa, staje się „Muzeum“ organem świadczącym chlubnie o gorliwości w pełnieniu obowiązków i uzdolnieniu naukowem znacznej liczby naszego nauczycielstwa w szkołach średnich. Oceniły to i władze szkolne, otaczając pismo od lat kilku życzliwem a dobrze zasłużonem poparciem.

Z artykułów, które w roku obecnym pojawiły się w zeszytach „Muzeum“, na szczególniejsze wyróżnienie zasługują cenne rozprawki A. Mazanowskiego: „O znaczeniu lektury A. Mickiewicza w wychowaniu naszej młodzieży“; dra Józefa Nusbauma: „Nauka biologii w szkole niższej, średniej i wyższej“; M. Lityńskiego: „O zadaniu wychowawczem szkół średnich“. Wielce zajmującym jest też umieszczony w zeszycie kwietniowym i majowym „Muzeum“, odczyt prof. dra Emila Dunikowskiego, wygłoszony w Kole lwowskiem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na temat: „O szkolnictwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej“.

W charakterze ściśle literacko-sprawozdawczym utrzymana jest rzecz dr. Henryka Biegeleisena: „O współczesnych prądach literatury“. Ciekawe szczegóły o pochodzeniu i stosunkach rodzinnych poety ks. St. Grochowskiego, podaje p. Mieczysław Grochowski, z pożytkiem zaś odczytać mogą nietylko wychowawcy, ale i wszyscy inteligentniejsi rodzice obszerny *Przegląd Pedagogiczny*, który to artykuł podaje ocenę wydawnictw dla młodzieży z ostatnich lat kilku, ze stanowiska literacko-pedagogicznego. Przeglądy naukowe, odezwy Towarzystwa, rozporządzenia władz szkolnych, a wreszcie polemiki lub wspomnienia pośmiertne o wybitniejszych jednostkach nauczycielskich — dopełniają bogatej treści numerów. Przeglądając je, uderzył nas w nich tylko jeden, ale charakterystyczny niedostatek, a mianowicie zauważyć mogliśmy, iż za mało jest w piśmie artykułów, omawiających samą metodę w nauczaniu przedmiotów szkolnych. Brak to tem dziwniejszy w obec faktu, iż starszym, a zamiłowanym w przedmiocie nauczycielom szczególniej na tem zależeć powinno, by się podzielić swojem doświadczeniem i porobionemi spostrzeżeniami z ogółem kolegów. Może też czasem i za wielka jest drażliwość autorska, jaka przebija w licznych polemikach i odpowiedziach na recenzye omawianych książek. Że krytyka ujemna może być niemiłą dla autora — to każdy zrozumie i wyrozumie; dla czego jednak autorowie podsuwają niekiedy recenzentom osobiste, a więc niskie pobudki — nad tem należałoby się zastanowić ze względu na pożądaną przez wszystkich powagę samegoż stanu nauczycielskiego. Wytrawni pisarze powinni być zawsze na to przygotowani, że występując publicznie z płodami ducha swego, spotkają się zarówno z kwiatem uznania, jak i cierniem ujemnej krytyki. Zabójczem, a więc szkodliwem dla dzieła może być jedynie milczenie — nigdy zaś skalpel ścisłej, choćby nawet ostrej oceny. *(N-n.)*

Michałowi Bałuckiemu z powodu odegrania w Warszawie po raz 50 z rzędu komedyi „Flirt“, nadesłali telegraficznie powinszowania: prezes dyrekcyi teatrów warszawskich pułkownik Karandiejew, oraz reżyser i artyści teatrów. Telegram pułkownika Karandiejewa stylizowany był w języku francuskim, artystów po p lsku. Komedya „Flirt“ wszędzie, gdziekolwiek była wystawianą, zjednała sobie powszechne uznanie publiczności. Sztuka niebawem przetłómaczoną zostanie na język azeski i rossyjski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa bydła. Staraniem Rady lwowskiego oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego, odbędzie się w dniu 15-go czerwca b. r. w Szczercu Wystawa i premiowanie bydła włościańskiego.

Targ zbożowy.

Lwów, 6 czerwca: pszenica 8·75 do 9·25, żyto 6·25 do 6·75, jęczmień —·— do —·—, owies 6·50 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne 9·50 do 9·75, bób 9·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 72·—, biała 70·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 25·— do 26·—, anyż 37·— do 38·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 65 — do 70 —, spirytus gotowy 16·50 do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie słabsze.

Linz: pszenica węg. 9·50 do 10·10, górno austryacka 8·— do 8·40, żyto górno-austr. 7·10 do 7·75, węg. —·— do —·—, jęczmień węgierski —·— do —·—, górno-austr 5.25 do 5·75, górno-austr. pastewny 5·25 do 5·75, koniczyna —·— do —·— nowa kukurudza 6·40 do 6·70, owies górno-austr 7·75 do 8·25, czeski —·— do —·—, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima 66 do 72, export 54 do 63, słód austr. 13·25 do 13·75, morawski 14·25 do 14·75. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 19·50

Podwołoczyska: pszenica 7·90 do 8·10, żyto 6·20 do 6·40, jęczmień brow. 4·40 do 5·50, pastewny —·— do —·—, owies 4·95 do 5·30, hreczka —·—do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·—do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle 1·15, do 1·30. gorzelniane — do — nkr. konopie —·—, mak —·— do —·—.

Wiedeń, 6-go czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4657 sztuk opasowego, — z paszy i 672 sztuk chudego.

Razem 5329 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1662 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 233 sztuk chudych; z Bukowiny 65 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 991 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Targ był bardzo mało ożywiony. Ceny spadły przecięciowo o 2 zł.

Nie sprzedano 200 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 zł. — ct. do 53 zł. — ct., za towar przedni po 54 zł. — ct. do 55 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 49 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct., wyjątkowo po 60 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 49 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 61 zł. — ct., wyjątkowo po 62 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; krowy po 21 — — ct, do 30 zł. — ct.: stadniki po 22 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct., woły po — zł. — ct. do — zł. — ct., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 46 zł. ct. do 102 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan zaszczycił wczoraj odwiedzinami dolno-austryackie krajowe Towarzystwo strzeleckie w Schwechacie. Ludność Schwechatu i okolicznych miejscowości witała entuzyastycznie Monarchę. Najjaśniejszy Pan zabawił na strzelnicy godzinę, rozmawiał z wielu strzelcami i powrócił po zwiedzeniu browaru Drehera, wśród entuzyastycznych okrzyków ludności, do Lainz.

Najjaśniejszy Pan przepędzi dzień dzisiejszy w obozie Bruck nad Litawą, gdzie odbędzie przegląd zgromadzonych tam wojsk.

Znane są przyczyny, które spowodowały rozwiązanie tryesteńskiej Rady gminnej, będącej zarazem Sejmem krajowym dla tryesteńskiego okręgu. Obecnie toczy się w Tryeście walka wyborcza pomiędzy dwoma istniejącemi tam stronnictwami. Dotychczas w Radzie mieli stanowczą przewagę włoscy „italianissimi“, kryjący się pod mianem postępowców; stronnictwo austryackie, zwane konserwatywnem, miało zaledwie kilku przedstawicieli. Podczas teraźniejszych wyborów zwyciężyli postępowcy w drugiem i w czwartem kole, konserwatyści w trzeciem. To ostatnie koło składa się przeważnie z urzędników, tudzież takzwanych „konsortów“, czyli obywateli, mieszkających w Tryeście, ale nienależących do tamtejszej gminy. Urzędnicy i konsorci rozstrzygnęli walkę na korzyść lojalnego stronnictwa, a wynik ten można nazwać pomyślnym. Jako rzecz ujemną należy zaznaczyć to, że konserwatyści nie uwzględnili zupełnie w swej liście kandydackiej Słoweńców, którzy stanowią w Tryeście żywioł liczebnie poważny, a przez włoską większość stale krzywdzony.

W Oldenburgu wypowiedział wielki książę Badeński, na uroczystości stowarzyszeń weteranów mowę, którą zakończył słowami: „Idźcie, przyjaciele, drogą honoru, i wybierajcie tylko mężów, którzy siłę niemieckiego państwa stawiają po nad ducha partyjnego, i w przedłożeniu wojskowem widzą drogę do uchronienia niemieckiego narodu od upokorzeń“.

Z Berlina donoszą, że rząd związkowy postanowił zwołać przyszły parlament niemiecki dopiero po ukończeniu wyborów uzupełniających, t. j. w pierwszych dniach lipca. Rząd wniesie tylko projekt ustawy o reformie wojskowej. W sprawie pokrycia wydatków, z reformą wojskową połączonych, będzie pozostawiona inicyatywa parlamentowi.

Na Szląsku pruskim lud polski samodzielnie wśród rozprzężenia centrum postawił dwóch własnych kandydatów: w powiecie rybnickim byłego nauczyciela Robotę, a w powiecie bytomskim zbojkotowanego przez centrum majora Szmulę. Ruch tamtejszy polski zupełnie się nie solidaryzuje z ruchem wielkopolskim, zmierzającym do poparcia polityki parlamentarnej Koła, owszem ruch ten odbywa się tam pod hasłem przeciwieństwa do polityki tej, więc już chyba nikt mu nie zarzuci, że jest wynikiem agitacyi poznańskiej.

W Berlinie pojawiła się broszura p. t.: *Hie Bismark!* — która gorąco oświadcza się za ideami politycznemi księcia Bismarka, a najsurowiej potępia rządy Capriviego. Broszura oświadcza się przeciw reformie wojskowej i domaga się, by narodowo-liberalni utrzymali osobne stronnictwo imienia Bismarka.

Mamy dzisiaj do zanotowania niestety nowy zamach rządu rossyjskiego na język polski. *Praw. Wiestnik* ogłasza, że car zatwierdził następującą uchwałę komitetu ministrów: „Poczynając od 1go stycznia 1897 r., cała korespondencya i rachunkowość w instytucyach Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego ma być prowadzona w rossyjskim języku, w którym to celu od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia do służby w rzeczonem Towarzystwie mogą być powoływane tylko osoby, znające gruntownie język rossyjski“.

Do *Kölnische Zeitung* donoszą z Petersburga o burzliwem posiedzeniu rady ministrów, o którem zabroniono pisać dziennikom. Przyszło mianowicie do zajścia pomiędzy ministrami Wittem a Jermołowem, z których każdy przypisywał sobie kompetencyę w sprawie organizacyi handlu zbożowego. Opinia publiczna jest za Jermołowem, który jest właścicielem dóbr ziemskich i ma być doświadczonym rolnikiem.

Z dzienników rossyjskich dowiadujemy się, iż napływ emigrantów na granicy pruskiej przybrał tak wielkie rozmiary, iż wskutek tego, według wiadomości otrzymanych z Kłajpedy, rząd pruski zamknął granicę dla rossyjskich emigrantów żydów i jednocześnie zakazał im wydawać bilety na kolej. Stosownie do tego rozporządzenia dozwolono udać się w dalszą drogę tylko tym emigrantom, którzy byli zapisani na listach komitetu niemieckiego dla niesienia pomocy żydom, wyjeżdżającym z kraju, oraz tym, którzy posiadali już bilety okrętowe. W dzień wydania zakazu rannym pociągiem kolei zdążyło wyjechać z Kłajpedy 700 emigrantów. Większa ich część udała się do Bremy i Rotterdamu, zkąd wyprawi się do Ameryki. W końcu kwietnia z Libawy wyjechało 70 emigrantów. Partya ta składała się przeważnie z ludzi, jadących do Ameryki na własny koszt.

Następcą wielkiego kardynała Lavigerie na stolicy arcybiskupiej Karthaginy został mianowany monsgr. Combes, biskup Konstantyny. Wybór ten przyjęto z zadowoleniem.

Constans miał w Tuluzie przedwczoraj mowę, w której podniósł, że najbliższe wybory niemal wszędzie będą republikańskie. Sama atoli większość republikańska nie wystarcza: potrzeba zgodnej i do rządów zdolnej większości. Dziś, kiedy republikańska forma rządu nie ulega już wątpliwości, winna rzeczpospolita wstąpić w okres organi-

zacyi. Pojednani z republikańskim ustrojem rządu monarchiści muszą być do rzeczpospolitej przyjęci, nie należy im jednak powierzać rządu. Rzeczpospolita chce pokoju religijnego, nie chce jednak reakcyi. Mowca, omawiając kwestye socyalne, zaznaczył, że robotnicy powinni swoje mienie powiększyć, a nie burzyć. Należy zachęcać robotników do oszczędności i zakładać dla nich kasy pensyjne.

Francya — zakończył Constans — odzyskała należne sobie stanowisko i wpływ. Rzeczpospolita nadała krajowi straszliwą militarną i dziwną finansową potęgę. Między Francyą a pewnym szlachetnym narodem mogłyby być nawiązane przyjacielskie, na wzajemnem zaufaniu oparte stosunki, któreby silny, na pewnej większości oparty rząd, mógł jeszcze ściślej ugruntować.

Przedwczoraj odsłonięty został uroczyście, wśród licznych tłumów publiczności, pomnik Renaudota, założyciela pierwszego francuskiego dziennika *Gazette*. W ciągu uroczystości wypowiedziano wiele mów. Prezes ministrów Dupuy w przemowie swej wyraził wdzięczność i podziw dla wielkiego filantropa i założyciela prasy, tej prasy, która jest niezbędnym czynnikiem publicznego życia w każdym wolnym kraju. Prasa zagraniczna złożyła na pomniku wieniec przez swego reprezentanta.

Londyński dziennik urzędowy donosi, że z powodu urodzin królowej zamianowanych zostało pięciu nowych parów. Zbiorowe nominacye parów są w Anglii niezwykłym wypadkiem. Raz tylko za królowej Anny zamianowano odrazu dwunastu parów; od tego czasu nie powtórzyło się to nigdy. Pomimo nowych pięciu liberalnych lordów nie ma wątpliwości, że bil o autonomii irlandzkiej zostanie w Izbie wyższej odrzucony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rawa ruska, 6 czerwca. (*Tel. pryw*). W Doroszowie na granicy powiatu żółkiewskiego powitali przybywającego JE. Pana Namiestnika: starosta Lanikiewicz, duchowieństwo z procesyą i licznie zgromadzona ludność. Odtąd aż do Rawy towarzyszyły pojazdowi P. Namiestnika liczne banderye konne. W Kulikowie przy bramie tryumfalnej zgromadzili się urzędnicy sądowi, duchowieństwo obu obrządków, burmistrz z radą gminną. W Żółkwi było uroczyste przyjęcie. Pan Namiestnik zwiedził budujące się koszary kawaleryi. Tam też przybyli na powitanie: duchowieństwo świeckie i zakonne, urzędnicy sądowi, polityczni i skarbowi, komendant stacyi wojskowej. P. Namiestnik przyjął śniadanie w budynku koszarowym. Od Żółkwi aż do Rawy wszędzie banderye konne i bramy tryuamfalne, a ludność wita dostojnego Gościa, gromadząc się tłumnie. U granicy powiatu rawskiego oczekiwali: starosta, marszałek powiatowy, oraz reprezentanci szlachty. W Rawie u pięknej bramy tryumfalnej nastąpiło powitanie przez zgromadzone duchowieństwo, władze i niezliczoną ludność. Jego Ekscelencya udzielał tu audyencyi reprezentacyom i osobom prywatnym. Na objad udał się do marszałka Jędrzejowicza do Żurawiec.

Z powodu niepogody zaniecha Pan Namiestnik dalszej podróży do Sokala i wróci jutro do Lwowa.

Delegacye.

Wiedeń, 6 czerwca. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad preliminarzem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Dyskusyę otworzył referent Dumba, podnosząc z wielkiem zadowoleniem niewzruszone istnienie środkowo-europejskiego przymierza pokojowego, przyjaźne ukształtowanie się stosunku Austro-Węgier do Rossyi, bezwzględną miłość pokoju Monarchów obu tych państw, pocieszające skonsolidowanie stosunków w Serbii i Bułgaryi, wzrastający ciągle rozwój Rumunii pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym. Stwierdziwszy w końcu, iż ludność w Rumunii powitała z żywą radością zaślubiny następcy tronu rumuńskiego, uczynił wniosek, aby komisya powzięła uchwałę, wypowiadającą najzupełniejsze uznanie i zaufanie do polityki P. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Następny mowca, delegat Lupul, powitał z radością fakt wzmagającej się przyjaźni Austro-Węgier do wszystkich państw, uważając to za pierwszy warunek ewentualnego zmniejszenia olbrzymich uzbrojeń, co ostatecznie może doprowadzić do ogólnego rozbrojenia. Zdaniem mowcy, austro-węgierska Monarchia zaskarbiłaby sobie wielką zasługę i okryłaby się chwałą, gdyby zainicyowała tego rodzaju akcyę, która, naturalnie, mogłaby być przeprowadzona tylko za zgodnem porozumieniem wszystkich mocarstw. Mowca zapytuje, czy obecna chwila nie jest stosowną do wzięcia pod rozwagę kwestyi rozbrojenia i stopniowego wykonania takiej myśli?

Zabiera głos P. Minister hr. Kalnoky. Oświadcza on z góry, że niewiele tylko nowego ma do powiedzenia. Już Najwyższe Orędzie stwierdziło, że od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej nie zaszło nic takiego, coby oddziałało wybitniej na polityczne położenie Monarchii. Pragnie tylko podnieść, że istnieją ciągle te czynniki, które w ostatnich latach oddziaływały pomyślnie na rozwój stosunków pokojowych, i że zaufanie w utrwalenie położenia pokojowego wzmaga się ciągle. Oświadczenie takie nie ma bynajmniej cechy sensacyjnej, lecz jest tylko prostem określeniem panującego usposobienia, które nie opiera się na pewnych konkretnych wypadkach, lecz wypływa z niedającego się łatwo określić uczucia i zaufania w pokój. Zaufanie to poczyna dzisiaj wzmacniać się w całej Europie. Wprawdzie niebezpieczeństwo wybuchu wojny nie było nigdy bardzo groźnem, ostre wszakże przeciwieństwa i pewne wzburzenie wyciskało na sytuacyi politycznej piętno niepewności, co zmuszało wszystkie mocarstwa do ubezpieczenia pokoju z pomocą wzmocnienia swych sił wojskowych i uzbrojeń, aby były przygotowane na wszelkie nieprzewidziane wypadki. W ten sposób rozwój organizacyi wojskowej stał się we wszystkich państwach europejskich jednym z najważniejszych czynników, chociaż właściwie nikt nie przyznawał się do dążeń agresywnych. Austro-Węgry z pewnością nie miały i nie mają na oku podobnych celów.

P. Minister podniósł dalej, że druga część Najw. Orędzia wypowiada jasno, iż chociaż położenie polityczne jest w ogóle pomyślne, może zajść wszakże w tej mierze zmiana i z tego powodu Austro-Węgry są zmuszone żądać nietylko na rok przyszły lecz i na następne lata wyższych kredytów na cele wojskowe, albowiem ciągle jeszcze trwa taki stan rzeczy iż ostatecznie własna siła i pogotowie wojenne mogą być potrzebne dla zabezpieczenia Państwa pokoju. Skutkiem tego życzenie wypowiedziane przez del. Lupula nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia w najbliższej przyszłości. Ponieważ każdemu politykowi w świecie cywilizowanym powinna i musi przyświecać myśl zabezpieczenia pokoju, przeto także austro-węgierska polityka dąży do wzmocnienia takiego stanu rzeczy, który jest rękojmią rozwoju wewnętrznych stosunków, bogactwa narodowego, pomyślności i cywilizacyi ludów. Byłoby jednak złudnem mniemać, że takzwane ogólne rozbrojenie jest już bliskie lub w ogóle możliwe wśród obecnych stosunków. Wieleby już świat osiągnął i byłoby to wielkim postępem, gdyby powiodło się uzyskać przynajmniej ogólny zastój w uzbrojeniu. W obec dzisiejszej obowiązującej we wszystkich prawie państwach organizacyi wojskowej, opartej na obowiązku ogólnej służby wojskowej i systemie mobilizacyjnym nie można przedstawiać sobie „ogólnego rozbrojenia" tak jak w dawniejszych czasach. Dopóki nie będzie wykluczone przypuszczenie, iż możemy znaleść się w takiem niebezpieczeństwie, że skutkiem niego mogą być wstrząśnięte warunki i podstawy bytu Państwa, dopóty rządy będą musiały poczuwać się do obowiązku rozwijania z całą energią organizacyjnych ulepszeń i czynienia wojskowych zarządzeń, by tym sposobem podnieść i wzmocnić przeświadczenie o własnem bezpieczeństwie.

Dopóki inne mocarstwa postępują ciągle na drodze przygotowań wojennych, dopóty i my i nasi sprzymierzeńcy z koniecznością tą liczyć się musimy. Jeżeli Minister wspomina o wzmagającem się uczuciu pewności pokojowej, to czyni to dlatego, ażeby wypowiedzieć nadzieję, iż owe pomyślne okoliczności, które wypływają z przyjaźnych stosunków między Monarchami i rządami oraz z kultywowanego przez ludy zamiłowania pokoju, pozwolą nam przejść do stanu normalnego, a w końcu umożliwią nam osiągnąć w zupełności ów wyżej wspomniony cel wszelkiej polityki pokojowej.

Hr. Kalnoky stwierdza dalej, że stosunki Monarchii do mocarstw zagranicznych w żadnym kierunku nie uległy zmianie. Rozumie się samo przez się, iż polityczne ugrupowanie mocarstw, na którem opiera się polityka Austro-Węgier, mianowicie przymierza, które Austro-Węgry zawarły, nie doznały żadnej zmiany. Z innemi państwami utrzymują Austro-Węgry o ile możności stosunki przyjaźne i doznają pod tym względem wszechstronnej wzajemności. Jakkolwiek także i co do Rossyi nie zachodzi nic takiego, co by pod tym względem dopuszczało wątpliwości, może Minister, z uwagi na ważność tego państwa sąsiedniego tylko powtórzyć, że stosunek do Rossyi, do monarchy jej i do rządu jest nader przyjaźny, i Minister spodziewa się, że stosunek ten utrzyma się nadal. Ogólnie utrwaloną jest ufność, że czynniki, które jedynie są rozstrzygające w Rossyi, pragną pokoju. Na głosy prasy rossyjskiej, odzywającej się często namiętnie, nie należy tak bardzo uważać, a jakkolwiek ton ten rozdrażniony jest wielce ubolewania godny, to jednak zachowanie się prasy w Rossyi nie jest wcale decydujące.

W sprawach wschodnich zaszło niejakie uspokojenie. Minister nie może wykazać żadnego faktu, któryby wpłynął na stanowisko Monarchii. Zmiana, która zaszła w Serbii została przez Austro-Węgry z góry korzystnie osądzona, ponieważ w ten sposób ominięto prawdopodobnie niebezpieczeństwa, jakieby mogły wyniknąć z namiętnego starcia między radykałami a liberałami w Serbii. Austro-Węgry, jako najbliższy sąsiad, musiałyby bądź co bądź też odczuć, gdyby było przyszło do krwawych zamieszek. Objęcie rządów przez Aleksandra przed dojściem do pełnoletności wywołało w całym kraju zadowolenie i sprowadziło pożądane wyjaśnienie opinii oraz uspokojenie. Minister spodziewa się, że nowy rząd ustali się bez dalszych wstrząśnień.

W Rumunii napotyka austro-węgierska Monarchia niejakie trudności tylko pod względem handlowo-politycznych stosunków, o ile nie powiodło się dotychczas z pomocą traktatu taryfowego zapewnić trwałego stanu rzeczy. Na razie trzeba było zadowolić się przyjęciem prowizoryum, zapewniającego Austro-Węgrom stanowisko państwa najwięcej uprzywilejowanego, co zresztą należy uważać wobec dawniejszego stosunku za pewien postęp.

Traktat handlowy z Serbią przyjdzie do skutku, skoro tylko zbierze się skupczyna. Rozpocznie on obowiązywać od 1 lipca b. r. W ten sposób i w Serbii także nastąpi taki sam trwały stan rzeczy, jaki osiągnięto z innemi państwami na podstawie najnowszych traktatów.

P. Minister kończąc swój wywód oświadczył, że gotów jest udzielić wszelkich dalszych wyjaśnień.

Del. Suess wita z radością rezultaty drezdeńskiej międzynarodowej konferencyi sanitarnej i zapytuje, czy Rząd zwrócił uwagę na pojawienie się cholery w Szatelarab.

P. Minister hr. Kalnoky stwierdził wielką uprzejmość wszystkich rządów europejskich w kwestyi, w której Austro-Węgry mogły współdziałać solidarnie, zwłaszcza z Niemcami, kierującymi się taką samą co nasza Monarchia myślą przewodnią. Godne szczególniejszego uznania współdziałanie Rossyi i Francyi, umożliwiło szybkie zebranie się konferencyi i wydało pomyślne rezultaty. Z czterech punktów, jakie obejmował pierwotnie program konferencyi, załatwiono tylko dwa pierwsze, albowiem wydało się przedewszystkiem koniecznem położyć kres owemu zamięszaniu i bezradności, jakie ujawniły się w roku zeszłym podczas wybuchu cholery i zapobiedz tym wielkim niedogodnościom i stratom, na jakie był wystawiony świat handlowy i przemysłowy w Europie. Pozostała jeszcze do załatwienia część programu konferencyi sanitarnej, obejmuje po pierwsze: reformę rady sanitarnej w Konstantynopolu; po drugie: kwestyę cholery w Persyi.

Co się tyczy pierwszej kwestyi, napotkała ona na pewne trudności w Konstantynopolu; co do drugiej nie poczyniono jeszcze dostatecznych studyów przedwstępnych. Francya wystąpiła z propozycyą i inicyatywą, powitaną w Dreznie z wielkiem zadowoleniem, dążącą do rozwiązania także i tej drugiej kwestyi. Termin tego rozwiązania nie jest jeszcze oznaczony, ale Minister jest przekonany, że Francya, zasobna w fachowe siły medyczne przystąpi do rychłego załatwienia sprawy. Co do stanu cholery w Persyi, nie ma Minister żadnych autentycznych wiadomości; nie można jednak wątpić, iż w Petersburgu i Konstantynopolu poczynione będzie wszystko co potrzeba, ażeby konieczne środki bezpieczeństwa zarządzone zostały.

Przewodniczący Plener wnosi, ażeby Delegacya wyraziła Ministrowi zaufanie, w uznaniu skutecznego kierownictwa spraw zagranicznych i utrzymania pokoju.

Uchwalono jednomyślnie.

W rozprawie szczegółowej, która potem nastąpiła, uchwalono budżet Ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

Wiedeń, 6 czerwca. W komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej wykazał wspólny Minister skarbu Kallay, w dłuższem *exposé*, nadzwyczajny wzrost ekonomiczny krajów okupowanych i połączone z tem podniesienie poziomu cywilizacyjnego. Wskazał mianowicie na pomnożenie liczby gimnazyów, szkół żeńskich i szkół elementarnych, które nastąpiło na życzenie samejże ludności. Ludność ta przyczynia się na rzecz szkolnictwa materyalnemi ofiarami i w ogóle okazuje wielkie zaufanie do Rządu, z powodu jego działalności w kierunku polepszenia stosunków, szczególnie na polu rolnictwa. Skutkiem wzrastającego ciągle dobrobytu jest coraz to liczniejsze wyzwalanie się i wykupywanie kmieci, którym Rząd dopomaga w miarę możności, przez udzielanie pożyczek. Liczbę wykupionych kmieci, od czasu okupacyi, podaje Minister na 100.000 ludzi, którzy teraz są samoistnymi gospodarzami.

Kredyt okupacyjny uchwalono jednomyślnie bez rozprawy.

Na zapytanie del. Halberga wykazuje admirał Sterneck handlowo-polityczne zadanie pancernika „Elisabeth". Pojawienie się wielkiego potężnego okrętu najnowszej konstrukcyi, przyczyni się zarazem do podniesienia i wzmocnienia powagi Austro-Węgier. Nader szczęśliwym przypadkiem czas wysłania okrętu „Elisabeth" na wody zbiegł się z czasem rozpoczęcia podróży naokoło ziemi przez Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Najd. Arcyksiążę życzył sobie część podróży swojej odbyć na pokładzie tego statku, w skutek czego misya statku uzyskała szczególną powagę i znaczenie.

Po tych wywodach P. Admirała budżet marynarki wojennej został załatwiony w myśl przedłożenia rządowego, poczem uchwalono także preliminarz wspólnego Trybunału obrachunkowego. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w piątek.

Wiedeń, 6 czerwca. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej oświadczył Minister wojny, że zamierza — prawdopodobnie na następnej sesyi Delegacyi — przedłożyć plan otrzymania użytecznych podoficerów. Wszelkie oszczędności użyte zostaną na polepszenie żywności żołnierzy. Ministerstwo dąży także do reformy sądownictwa wojskowego w duchu nowoczesnym, z zawarowaniem jednak interesów karności wojskowej. Wykończenie stanowczych projektów w tym względzie zależy także od reformy cywilnej procedury karnej na Węgrzech i cywilnej ustawy karnej w Austryi.

Wiedeń, 6 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych tyczące się zniesienia zakazu przywozu do Monarchii i przewozu przez nią pewnych kategoryj towarów pochodzących z Niemiec, Francyi, Belgii, Holandyi i Rumunii, a zarazem ograniczenia takiego samego zakazu względem Rossyi.

Wiedeń, 6 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Starszy komisarz policyi we Lwowie Ignacy Korzeniowski, mianowany radcą dyrekcyi policyi we Lwowie.

Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu obwodowego, dr. Włodz. Kozickiego z Sanoka do Brzeżan, tudzież adjunktów sądów powiatowych Aleksego Salwickiego z Monasterzysk do Borszczowa, Kazimierza Zdańskiego z Wielkich Mostów do Stryja, Józefa Grabińskiego ze Starej Soli do Kulikowa, Dyonizego Grabińskiego z Borszczowa do Jarosławia, dr. Fryderyka Jakubowskiego z Kulikowa do Skolego, Ignacego Dzerowicza z Bukowska do Rohatyna.

P. Minister nadał następnie adjunktowi sądu powiatowego w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego, Jarosławowi Ilnickiemu, posadę adjunkta sądu powiatowego w Brodach i zamianował adjunktami sądowymi, adjunktów sądów powiatowych: Bohdana Bohosiewicza w Śniatynie dla Kołomyi, Filemona Latoszyńskiego w Załoźcach dla Sambora, Tadeusza Prągłowskiego w Turce dla Sanoka, Włodzimierza Dolnickiego w Buczaczu dla Złoczowa; a adjunktami sądów powiatowych auskultantów: dra Rudolfa Neumanna dla Buczacza, Eugeniusza Nazarkiewicza dla Starej soli, Adolfa Janiszewskiego dla Bukowska, Dyonizego Sochackiego dla Monasterzysk, Emila Bilinkiewicza dla Grzymałowa, Jana Wierzbowskiego dla Mikuliniec, Józefa Romanowicza dla Wielkich mostów, Józefa hr. Kalinowskiego dla Brodów, Salamona Majera Adolfa dla Śniatyna, Henryka Kapiszewskiego dla Turki, Bogusława Cieńskiego dla okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie i Antoniego Nehrebeckiego dla Załoziec.

Tryest, 6 czerwca. W drugiem miejskiem ciele wyborczem wybrano podobnie, jak w wyborach poprzedniej kuryi, kandydatów stronnictwa postępowego. Stronnictwo konserwatywne, które po raz pierwszy w tem ciele postawiło swoich kandydatów, pozostało w znacznej mniejszości.

Belgrad, 6go czerwca. Z Pozarewacza doszła tu niepotwierdzona jeszcze bliższymi szczegółami wiadomość, że wybitny członek stronnictwa postępowego, Milija Petrovic, został w okrutny sposób okaleczony, a następnie zamordowany.

Konstantynopol, 6 czerwca. *Polit. Corresp.* donosi: Car przesłał sułtanowi w darze album, zawierające artystycznie wykonane obrazy statków, wchodzących w skład floty rossyjskiej na morzu Czarnem.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6.36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6.01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9.06	**1.08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10.02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9.46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12 51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9.52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	5·26	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	5·26	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8.01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	—	3 20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	—	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8.01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja . .	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 h tel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Okulista

Dr. Teodor Bałłaban

b. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiekiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specyalnej, ordynuje w chorobach i operacyach ocznych przy ulicy Wałowej l. 7 od godziny 10 12 przed i od 3—5 po południu, I. piętro.
Dla biednych bezpłatnie. 696

Od dnia 1 czerwca b. r. ordynuję
w Krynicy
(willa Tatrzańska) 788

dr. Władysław Roth.

Oświadczenie.

Mödlingska fabryka obuwia sprzedaje we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 12 towar odstawiony o 30 do 50 prc. niżej normalnych cen fabrycznych. Teraźniejsze zniżone ceny są także na podeszwach wyciśnięte. 810

Przyjechali do Lwowa
dnia 5 czerwca.

Hotel Zorża.

PP. Wł. Siemiginowski z Torski-go, M. hr. Borkowski z Mielnicy, St. dr. Grudziński z Krakowa, M Zakrzewski z Czołhan, K. Załęski z Podola ross., JE. F. br Wimpffen, K Drächsler, H. Rudziński, G. Lihotsky i W. Kanders z Wiednia, J br. Brunicki z Hryniowiec, J. Rosensteck z Rusiatycz, E. Wernberger z Sniatynki, P. de Selm z Cognac, K Wrigth z Londynu, E. Ehrenwald z Pesztu.

Hotel Europejski.

PP. H. Gottlib z Tehłowa, X. L. Pastor z Radymna, K. Kustroń z Pruchnika, G. J. Krońjcic z Kroacyi, J. Rosenfeld z Berna.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za drugie ćwierćrocze:
w miejscu 3 zł.,
pocztą 4 zł.;
za miesiąc czerwiec:
w miejscu 1 zł.,
pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 6 czerwca 1893.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	257	—	260	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	370	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	15	110	85
Banku hipot. $4^{1}/_{2}$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^{1}/_{2}$ lat	97	—	—	—
$4^{1}/_{2}$ pr. w. a. los. 52 l.	100	50	101	20
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	20	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^{1}/_{2}$ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50		—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a.	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „	96	—	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
„ Losy miasta Krakowa	23		25	—
„ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	78	5	88
Napoleondor	9	77	9	87
Półimperyał	10		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30.—	1	33.—
„ papierowy	1	29.—	1	31 —
100 mare kniemieckich	60	—	60	50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 czerwca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.30	98.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.25	98.45
kwiecień-październik	98.25	98.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148·50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164 50	165 50
„ „ 1864 po 100 zł.	193.25	195 75
„ „ 1864 po 50 zł.	193.25	195.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.50	156.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.30	117 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96 45	96.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.60	106 20
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	96.—	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151 75	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	342.50	343.—
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	647.—	653.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	249.—	251.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	987—	90—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95 50	96 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	376.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2955.—	2965.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	258 75	259.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	309.75	310.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	197.75	198 75
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.75	204 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.—	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^{1}/_{2}$ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr.	98.80	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.50	97.85
„ „ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 52 latach zwrotne	100.40	100.80
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. los. w $51^{1}/_{2}$ l.	100.50	100.65
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	10 .25	101.75
Banku aust. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.15	102.15
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.40	99.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.50	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	— —	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	90.—	90.60
z r. 1884	96.65	97.65
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.50	108 50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	14 .—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.80	23.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18 80
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	13.10
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24 50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43 —	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	142.50	143.50
„ „ po 50 zł. a. w.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	47 50	48.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	71 —	75.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.20	123 45
Paryż za 100 fr.	48.80.—	48.87.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.85.—	5.87.—
„ pełnej wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·80.—	9.81—
Rosyjski półimperyał	—.— —	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1628]3432 2—3]

W dniu 14 czerwca 1893 i w dniu 12 lipca 1893 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. lw. 67 ks. gr. gminy Równia objętego, a Stefana Mindla własnego, na zaspokojenie pretensyi Hersza Reissa w kwocie 30 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 300 zł. a. w.

Wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych.

Ustrzyki, 23 kwietnia 1893.

L. 7947 [3433 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 14 czerwca 1893 i dnia 12 lipca 1893 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Dzwiniaczu dolnym położonej, wykazem hip. l. 38 objętej.

Cena wywołania 365 zł.

Wadyum 36 zł. 50 ct.

Bliższe warunki w registraturze.

Kurator wierzycieli Robert Adamski miejscowy notaryusz.

Ustrzyki, 26 października 1892.

L. 569 [3409 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 11 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Ernesta Samuela Grunwalda w tymże sądzie sprzedaż 1/4 części realności lwh 498 gminy katastralnej Wiśnicz miasto objętej Eliasza Rosenfelda własnej w dwóch terminach dnia 5 lipca 1893 i dnia 9 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Runge.

Wadyum wynosi 11 zł. 5 ct. a. w.

Wiśnicz, 25 kwietnia 1893.

L. 12715 [3408 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Radziechowie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniach 26 czerwca i 1 sierpnia 1893 licytacya połowy realności wykazem hipotecznym 445 księgi gruntowej gminy Radziechów objętej, Jana Pawelca własnej.

Cena wywołania 77 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli dłużnika ustanowiono kuratorem Zdzisława Więckowskiego notaryusza z Radziechowa.

Radziechów, dnia 21 kwietnia 1893.

L. 8950 [3353 2 3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej adwokata dr. Karola Winklera pko Michałowi Furtakowi pto 56 zł. 87 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużniczej Michała Furtaka lwh. 39 w Czernichowie położonej, na dzień 12 lipca 1893 i na dzień 16 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 14 zł.

Cena szacunkowa 133 zł. 81 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Żywiec, dnia 30 grudnia 1892.

L. 9840 [3405 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na prośbę kasy handlowej i przemysł. w Przemyślanach dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty resztującej 43 zł. a. w. zpn. egzekucyjna sprzedaż ciała hip. objętego whl. 209 ks gr. gm. Korzelice spadkobierców Ołeksy Ołenczyn własnego, tudzież ciała hipot. objętego whl. 91 tejże ks. gr. w dwóch terminach na dzień 10 lipca 1893 i 14 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana, wyznaczonych terminach, z tem, że realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej od whl. 209, 100 zł. a. w., zaś od whl. 91, 360 zł. aw., zaś na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 46 zł a. w., do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla niewiadomych wierzycieli kuratora w osobie c. k. notaryusza Zaleskiego ustanowiono.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Przemyślany, 30 września 1892.

L. 4770/pr. [3380 3—3]

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na trzechletni okres 1894 do 1896, dla utrzymania drogi Zagórz-Radoszyce w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 14 czerwca b. r. w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna szutru w roku 1893 w ilości 1400 metrów sześciennych dostawić się mającego wynosi 2488 zł. 95 ct.

Warunki i wykaz ilości szutru w każdym kilometrze, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe, wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 procentowego wadyum, z oznaczeniem ofiarowanych cen za jeden metr sześcienny szutru z każdego szutrowiska, nietylko cyframi ale i słowami. Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się będą bezpłatnie wydawane.

Oferty niesporządzone na urzędowych blankietach, lub też zawierające jakiekolwiek dopiski, zwróci natychmiast komisya licytacyjna bez rozpatrywania oferentom, oferty zaś nie wniesione w przepisanym terminie lub urzędzie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 maja 1893.

L. 3663 [3396 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie przeprowadzi w dniach 14 czerwca 1893 i 19 lipca 1893, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym w Skałacie, przymusową licytacyę realności w Zadnieszówce pod nkons. 307 położonej, wykazem hipot. l. 68 tej gminy na Majera Bartdfelda zapisanym objętej.

Sprzeda na pierwszym terminie niżej ceny wywołania, na drugim nie niżej 1/3 części takowej.

Cena wywołania 6100 zł. a. w. przedstawia wartość realności przyjętą przez gal. zakład kredytowy ziemski w likwidacyi.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Tadeusz Biliński, notaryusz w Skałacie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 1031 [3393 3—3]

W dniach 30 czerwca i 31 lipca 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie, publiczna sprzedaż połowy realności w Niemirowie położonej, wyk. hip. l. 388 objętej, nieletnich Tekli, Piotra, Semka, Katarzyny, i Hrynia Kiryłejsów własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Apisdorfa w kwocie 41 zł. 37 ct.

Cena wywołania jest 127 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Jana Skorupskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 30 marca 1893.

L. 644 [3392 3—3]

W dniach 30 czerwca i 31 lipca 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie, publiczna sprzedaż połowy realności w Niemirowie położonej, wykazem hip. l. 301 objętej, Hanuni zam. Beck własnej, na zaspokojenie pretensyi Jędrzeja i Piotra Charkiewicz w kwocie 20 zł.

Cena wywołania jest 67 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Jana Skorubskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 24 lutego 1893.

L. 851 [3347 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 100 zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 141 gminy katastr. Półrzeczki objętej, dłużnika Jana Mrożka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 czerwca 1893 i dnia 25 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Wysocki w Mszanie dolnej.

Wadyum wynosi 23 zł. 27 kr. a. w.

Mszana dolna, dnia 11 marca 1893.

L. 128 [3355 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Pawła Motyki, pko. nieobjętej masie spadkowej śp. Jędrzeja Sapety i wspóln. pto. resztę 36 zł. 10 ct. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 293 i połowy realności lwh. 294 ks. gr. gm. katastr Radziechowy, na dzień 28 czerwca 1893 i na dzień 2 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 120 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 1200 zł a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 15 marca 1893.

L. 2322 [3390 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zas w dniu 3 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. 28 ks. gr. gm. Zaszkowice śp. Bazyla vel Wasyla Fedczyszyna własnej, na rzecz masy konkursowej galicyjskiego towarzystwa kasy zaliczkowej we Lwowie pto 29 zł. 30 ct. a. w.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 4 kwietnia 1893.

L. 849 [3345 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 376 ct. 32 zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 44 gminy katastr. Podobin objętej, dłużników spadkobierców śp. Jana Potaczka (syna Jana) własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 czerwca 1893 i dnia 20 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Wysocki.

Wadyum wynosi zł. 144 ct. 28 a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 9 marca 1893.

L 1773 [3349 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Bielsku w kwocie 3000 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 czerwca 1893 i 1 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 72 lwh. 72 w Oświęcimie Ernesta i Eugennii Katyszów własna.

Cena szacunkowa 5000 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 500 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 23 marca 1883.

L. 3650 [3352 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Arona Nebenzahla celem wydobycia wierzytelności 275 zł. publiczną sprzedaż jednej szóstej części posiadłości objętej wykazem hip. l. 32 gminy Stadła spadkobierców Leiby Kannengiessera własnej, a to na dniu 28 czerwca 1893 i na dniu 26 lipca 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 745 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę aktów można przejrzeć w registraturze.

Stary Sącz, dnia 12 maja 1893.

L. 3604 (3395 3—3)

C. k. Sąd powlatowy w Rawie ogłasza, iż celem wydobycia kwoty 117 zł. 16 ct. zpn. na rzecz Józefa Märza odbędzie się w dniu 26 czerwca 1893 o godz. 3 po południu w tutejszym sądzie relicytacya posiadłości objętej wykazem hip. l. 372 księgi gruntowej Rzyczki Jana Łozińskiego własnej w jednym terminie z tem, iż ta reainość na tym terminie także niżej ale nie niżej 2/3 części ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli nieobecnych adw. dr. Bernfeld.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 1836 (3371 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. aw. odbędzie się dnia 26 czerwca i 3 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Dolinie położonej, wykazem hip. 315 ks. gr. tejże gminy dz. I. objętej, dłużnika Szczepana Filipowskiego własnej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dolina, dnia 30 kwietnia 1893.

L. 11731 (3388 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 87 ks. gr. gminy Rzuchowa objętej, do Rafała Frisa względnie tegoż masy spadkowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 27 czerwca i 21 lipca 1893 każdym rozem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1000 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 6 maja 1893.

L 969 (3373 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hipotecznym l. 179 gminy kat. Słoboda objętej, nieletnich Ilka, Iwana i Maryi Kowalów własnej, na rzecz Ogólno rolniczego kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie pto 152 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola c. k. notaryusza w Kozowie.

Kozowa, 28 września 1893.

L. 1253 [3235 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 11 lipca i 22 sierpnia 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 433 w Sułkowicach położonej, według lwh. 343 ks. gr. tejże gminy objętej, Jana Bieli syna Franciszka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach o 500 zł. w. a. z przyn.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 22 kwietnia 1893.

L. 2993 [3312 3—3]

W dniu 13 lipca 1893 odbędzie się w tutejszym sądzie o 10 przed południem sprzedaż przez publiczną relicytacyę realności whl. 955 ks. gr. Wadowice objętej, celem zniesienia spółwłasności za cenę wyższą niż 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wadowice, 13 maja 1893.

L. 2642 [3251 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Neidlingera w kwocie 65 zł. a. w. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 11 lipca 1893 i dnia 8 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę trzech szóstych części realności w Kolbuszowej położonej, wykazem hipotecznym l. 42 objętej, Leiby Hammera własnych.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 6 maja 1893.

L. 23182 [3323 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Basi Fuss, a mianowicie 5 prc odsetków od sumy kapitałowej 2000 zł. od dnia 2 lipca 1885 do dnia 27 sierpnia 1891 bieżących, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 17 ct., 3 zł. 87 ct., 275 zł. 73 ct., 30 zł. 4 zł. 50 ct., 16 zł. 35 ct., i 12 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się dnia 13 lipca 1893 i 17 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Feliksa Bilińskiego, wedle wyk. hip. l. 25 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego we Lwowie należących dóbr Huta obedyńska, w powiecie rawskim położonych, że na pierwszym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 40207 zł. 70 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4021 zł. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 marca 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lisiewicz kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Fedak mianowany został.

Lwów, dnia 20 maja 1893.

L. 3078 [3314 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 sierpnia i 11 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 353 i 2/4 części realności lwh. 351 w Andrychowie, Jana Chmury własnych, oraz realności lwh. 573 w Andrychowie, Jędrzeja i Joanny Kurzyńców własnej.

Cena wywołania dla realności lwh. 353 kwota 1280 zł., dla 2/4 części realności lwh. 351 kwota 385 zł. dla realności lwh. 573 kwota 1144 zł. 60 ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, dnia 12 kwietnia 1893.

L. 38699 [3411 2—3]

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Tarnowskim za lata 1894, 1895 i 1896 odbędzie się w dniu 23 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Tarnowie rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1894 wynosi dla gościńca Dukielskiego 2660 metr. sześć w kwocie fiskalnej 3574 zł. 15 ct., dla gościńca krakowskiego 3990 metr. sześć. w kwocie fiiskalnej 9364 zł. 30 ct. razem 12938 zł. 45 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jako też wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty sporządzone na blankietach urzędowych zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi, ale także literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska.

Oferty winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrzonych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek bądź dopiski nie będą uwzględnione, i zostaną przez komisyę licytacyjną oferentom zwrócone, również oferty później lub dodatkowo wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 maja 1893.

L. 977 [3431 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności 50 zł. Matli Aberdam, dnia 20 czerwca 1893 i 18 lipca 1893 o godz 10 rano, będzie suma 300 zł. intabulowana w stanie biernym realności lk. 58 w Spasie, wedle wykazu hip. 104 ks. gr. gm. Spas, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 300 zł., na drugim i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum 30 zł.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Leona Dobrzańskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 31 marca 1893.

L. 3770 [3440 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Szulima Heilmana i nieobjętej masy spadkowej Małki Heilmann sumy 120 zł. a. w. z pn. przymusową publiczną licytacyę realności w Bełzie położonej wyk. hip. l. 222 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, dłużników Schulima Heilmana i Małki Heilmann własnej, na dzień 21 czerwca 1893 i na dzień 21 lipca 1893, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 575 zł. a. w.

Wadyum 57 zł. 50 ct. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 3118 [3441 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Feliksa Janickiego i spadkobierców śp. Wiktoryi z Malawskich Janickiej z pn. przymusową publiczną licytacyę realności w Bełzie położonej, wykazem hip. l. 387 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, dłużników Feliksa Janickiego i spadkobierców śp. Wiktoryi Janickiej własnej, na dzień 21 czerwca 1893 i na dzień 21 lipca 1893, zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 502 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 50 zł. 25 ct. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 8 kwietnia 1893.

Konkursa.

L. 28448 [3413 2—3]

Na dwie, a względnie więcej posad dozorców linii telegraficznych i jednę posadę expedyenta pocztowego w Krakowie, ewentualnie i więcej posad expedyentów pocztowych z poborami 400 zł. dodatkiem aktywalnym stosownie do miejsca służbowego i liberyą służbową dla pierwszych, zaś dla expedyentów pauszal 50 zł: na ubranie służbowe.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 31 maja 1893.

L. 301 [3437 1—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Birczy, ewentualnie innej, skutkiem przeniesienia opróżnić się mogącej posady, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej izby do dnia 30 czerwca 1893

Z c. k Izby notaryalnej.

W Przemyślu dnia 1 czerwca 1893.

L. 25142 [3450 1—3]

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 9 maja 1893 otwartym będzie z dniem 1 grudnia 1893 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie trzyletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez cztery miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu przez osiem miesięcy letnich. W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięcznie w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł., przy robotach zaś w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszów regulacyjnych, lub od właścicieli gruntów u których będą najętymi.

Starający się o przyjęcie na kurs winni najdalej do końca października 1893 wnieść do Wydziału krajowego podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać oraz wykazać się:

1. że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową;

2. że władają w mowie i piśmie językiem polskim;

3. że ukończyli przynajmniej 18 a nie przekroczyli 35 roku życia;

4. że są zdrowi i silnej budowy ciała, oraz zachowanie się ich jest moralne i nienaganne;

5. wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie, zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o stypendyum krajowe winni przedłożyć deklaracyą mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców melioracyjnych.

Wysłużeni podoficerowie c. i k. korpusów technicznych (inżynieryi, artyleryi i pionierów), którzy się wykażą dobrą listą kwalifikacyjną mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem K. Krakowskiem.

Lwów, dnia 22 maja 1893.

Marszałek krajowy
Eustachy ks. Sanguszko w. r.
Członek Wydziału krajowego
Dr. Józef Wereszczyński w. r.

L. 136 (3446 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednego miejsca fundatora śp. dr. Antoniego Kaczkowskiego w małem Seminaryum we Lwowie, Kapituła Metropol. Lwowska o. ł. ogłasza niniejszem konkurs do 5 sierpnia 1893.

Wymagane statutami małego Seminaryum od ubiegających się o przyjęcie kandydatów warunki czyli własności są:

a) pochodzenie od ślubnych uczciwych i ubogich rodziców,

b) wiek między 10—14 lat, ukończone z celującym lub bardzo dobrym postępem najmniej szkoły tak zwane normalne, a najwyżej 3-cia gimnazyalna klasa,

c) świadectwo lekarskie zdrowia.

Pierwszeństwo zaś do tej fundacyi mają posiadający powyższe warunki synowie krewnych śp. fundatora, mianowicie tacy, którzy pochodzą:

1. od syna fundatora, Emanuela Daniela Kaczkowskiego,

2. od bratanków śp. fundatora: Michała, Antoniego, Dominika, Józefa i Jakóba Kaczkowskich herbu Swinka i ich potomkowie w prostej linii,

3. potomkowie stryja fundatora ś. p. Michała Kaczkowskiego,

4. pochodzących od Kaczkowskich tym samym herbem pieczętujący się bez względu czy z fundatorem są bliżej spokrewnieni lub nie,

5. spokrewnieni z fundatorem po kądzieli,

6. na przypadek, gdyby zabrakło kandydatów pod 1 do 5 wymienionych, w takim razie mają prawo ubiegać się o to miejsce synowie szczególnie utalentowani ubogich mieszczan w Kutach obrz. rzym. kat. mianowicie tacy, którzy posiadali stypendyum z fundacyi stypendyjnej tegoż fundatora do uczniów szkół ludowych.

Ubiegający się o to miejsce fundacyi śp. dra Antoniego Kaczkowskiego mają swoje podania zaopatrzone potrzebnymi alegatami t. j. metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, szkolnem zaświadczeniem i świadectwem zdrowia od lekarza, ewentualnie alegatami stwierdzającymi pochodzenie od osób wyżej wskazanych, przedłożyć Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Metropolitalnemu obrz. łać. we Lwowie w terminie wyżej oznaczonym t. j. do 5 sierpnia 1893.

Rodzice, względnie opiekunowie ubiegających się o przyjęcie na to miejsce fundacyjne kandydatów winni do podania załączyć oświadczenie, iż w razie przyjęcia kandydata do małego Seminaryum, obowiązują się przypadające za niego taksy i opłaty szkolne, tudzież wydatki na potrzebną dla niego bieliznę, odzież i obuwie pokrywać i w czasie wakacyi szkolnych tegoż utrzymywać.

Od Kapituły Metropolitalnej o. ł.

Lwów, dnia 3 czerwca 1893.

L. 4240/pr. (3402 1—2)

Konkurs na posadę oficyała, ewentualnie asystenta i praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie w Nr. 126 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszony, upływa z dniem 18 czerwca 1893.

Lwów, 31 maja 1893.

L. 36522 (3447)

Przy c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie względnie przy c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie są następujące posady do obsadzenia a to:

Jedna stała ewentualnie jedna prowizoryczna posada adjunkta kasowego w IX. klasie rangi — jedna, ewentualnie dwie stałe lub prowizoryczne posady oficyałów kasowych w X. klasie rangi, ewentualnie jedna lub dwie stałe lub prowizoryczne posady asystentów kasowych w XI. klasie rangi.

Z posadą adjunkta kasowego i oficyałów kasowych połączony jest obowiązek złożenia kaucyi służbowej iż mianowicie z posadą adjunkta kasowego w kwocie 1100 zł. a z posadą oficyała kasowego w kwocie 900 zł.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania przy wykazaniu przepisanych warunków — a w szczególności, i egzamin z rachunkowości państwowej, tudzież egzamin z przepisów kasowych z dobrym postępem złożyli i językiem niemieckim tudzież językami krajowymi dokładnie władają, w drodze przepisanej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 29 maja 1893.

L. 403 [3381 3 3]

Do obsadzenia posada weterynarza miejskiego w Chodorowie.

Płaca rocznie 120 zł., dochód z oględzin bydła rzeźnego i wolność praktyki.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia do końca czerwca 1893.

Kaszyński, naczelnik gminy.

Chodorów, 31 maja 1893.

Upadłości.

L. 21914 [3362 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w sprawie konkursowej Dawida Rath, Maurycy Spiegel zarządcą masy, zaś Emil Grünstein tegoż zastępcą, ustanowiony został.

Lwów, dnia 13 maja 1893.

L. 18199 [3415 2—3]

W skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 31 maja 1893 l. 8546.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §§ 191 i 198 ord. konk. otwiera konkurs na majątek Łazarza (Lejzora) Gottlieba, właściciela handlu bławatnego w Krakowie pod firmą zaprotokołowaną L. Gottlieb, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana sekretarza Rady dr. Sarego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie, z substytucyą pana adw. dr. Bobilewicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 czerwca 1893 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 1 sierpnia 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 23 sierpnia 1893 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 31 maja 1893.

L. 21913 [3449]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w masie konkursowej Jakóba Dollera i Izraela Czyżesa odbędzie się w sądzie tutejszym termin w dniu 27 czerwca 1893 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw, w celu wyboru nowego zarządcy masy w miejsce zmarłego Szymona Ziffa na którym interesowani stanąć mają.

Lwów, dnia 20 maja 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 121 (3304)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Tischler-Zeitung“ vom 27 Mai 1893 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Deutschland“ in der Stelle von „diese Entscheidung“ bis „ähnlich steht“ das Vergehen nach §. 491 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 26 Mai 1893.

Kuratele.

L. 4423 [3343 3—3]

Stefan Jabczanik uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Stefan Wroniak z Węglówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 18 maja 1893.

L. 3781 [3372 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Janowie zawiadamia, że Ewa Jarmułowicz Łozińska z Łoziny uznaną została za marnotrawczynię, a kuratorem dla niej ustanowiony został Wasyl Jarmułowicz Łoziński z Łoziny.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 12 maja 1892.

L. 5810 [3391 3—3]

Aftej Steczko z Zagórza uznany głupkowatym, kuratorem jego ustanowiony Andruń Steczko z Zagórza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 29 kwietnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 54404 [3410 2—3]

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Teofilowi Rozmarynowiczowi, że przeciw niemu przez Maryę Minodorę Hojwanowiczową pozew o zapłacenie kwoty 37 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Teofila Rozmarynowicza nie jest wiadomem — ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Krosińskiego — a tegoż zastępcą adwokata dr. Kopeckiego i powyższy pozew — wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 czerwca 1893 o godzinie 9 przed poł. w sali nr. 2 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Teofila Rozmarynowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał; gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 kwietni 1893.

C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 2496 [3403 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia z powodu pozwu przez ck. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu zapadłości przeciw Stanisławie Kaszyńskiej zam. Żłob i niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kaszyńskiemu o przyznanie funduszowi zapadłości 1/3 części spadku po Modeście z Kaszyńskich Batogowej, wniesionego dnia 9 stycznia 1889 l. 255 dla tegoż Michała Kaszyńskiego kuratorem ad actum ck. notaryusza w Chodorowie dr. Pasławskiego z poleceniem, by powyższego kuranda stosownie do obowiązujących ustaw zastępował.

Temuż kuratorowi doręcza się napis pozwu de praes 9 stycznia 1889 l. 255 z tem nadmienieniem, że pozew u pierwpozwanej lub w registraturze sądu tutejszego przejrzeć może.

Do rozprawy ustnej na pozew ten wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1893 godzinę 9 przed południem w sądzie tutejszym, na który obie strony pod rygorem zaoczności jawić się mają i pozwani tego wymienić, któremu dalsze postanowienia sądowe doręczać należy, ile że takowe w przeciwnym razie pierwpozwanej lub odpowiadającemu wtórpozwanemu doręczane będą.

Wzywa się zatem Michała Kaszyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 19 marca 1893.

L. 145 [3253 3—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Kaźmierza Mądrego, iż w sprawie zaintabulowania Mikołaja i Weroniki Nowaków za właścicieli parc. gruntowych gr. l. 384/2 w Skopaniu ustanawia dla niego kuratora w osobie Piotra Płeszki, wójta ze Skoponia i doręczono temuż rezolucyą z dnia 19 lutego 1891 l. 1831 w tej sprawie dla niego przeznaczoną.

Tarnobrzeg, 4 stycznia 1893.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26 maja do 3 czerwca 1893.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Bóbrka	Oryszkowce (fol.)
	Bochnia	Rzezawa.
	Kałusz	Dubowica.
	Kołomyja	Kornicz (ob. dw.)
	Kraków	Piekary (ob. dw.), Ściejowice (ob. dw.)
	Lwów	Lwów (miasto), Zawadów.
	Mościska	Balice.
	Przemyślany	Gliniany.
	Trembowla	Słobódka strusowska (żmijowka)
Wąglik	Dąbrowa	Jadowniki mokre.
	Lwów	Pustomyty.
	Stanisławów	Komarów.
Róża wąglikowa	Dąbrowa	Grądy.
	Trembowla	Laskowce.
Otręt	Brzozów	Blizne, Domaradz, Humniska, Jasionów, Izdebki, Wzdów.
	Sambor	Burczyce nowe.
Parchy u koni	Przemyślany	Łahodów.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Zaleszczyki	Lesieczniki (dwór i gmina.)
Wścieklizna	Lwów	Lwów miasto.
	Złoczów	Złoczów.
Zaraza pyskowa i racicowa	Sambor	Burczyce stare.
	Trembowla	Iwanówka.
	Wadowice	Brzeźnica.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 2789 [3278 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Pawlika, syna Jakóba, iż celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 18 września 1892 l. 5673 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla należytości w kwocie 26 zł. zpn. w stanie biernym realności lwh. 265 dla gminy Ryglice, Józefa Pawlika syna Jakóba własnej, na rzecz Schaji Fenichla ustanowiony został kuratorem Stefan Zając i temuż powyższa uchwała doręczoną została.

Tuchów, dnia 10 maja 1893.

L. 1470 [3279 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w sprawie tabularnej po śp. Janie Swidelu z Jonin dla niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja i Katarzyny Swidelów, jako spadkobierców Jakóba, Piotra i Rozalii Świdelów ustanawia kuratora ad actum w osobie Jana Bazi gospodarza z Jonin i temuż poleca, aby sprawy tych kurandów sumiennie według przepisu ustawy przestrzegał

Tuchów, dnia 5 maja 1893.

L. 2879 [3280 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schuldkrauta, iż celem doręczenia mu ts uchwały tabularnej z dnia 18 czerwca 1892 l. 3694 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla należytości w kwocie 26 zł. 32 ct. zpn. w stanie biernym połowy realności lwh. 42 ks. gr gm. kat. Ryglice objętej, Wolfa Schildkrauta własnej, na rzecz Abrahama Reinholda ustanowiony został kuratorem Abraham Weg i temuż powyższa rezolucya doręczoną została.

Tuchów, dnia 12 maja 1893.

L. 15024 [3291 3—3]

Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor werden über Ansuchen des Izak Siegl die Inhaber zweier angeblich in Verlust gerathenen xon Ettel Kroo ausgestellten, vom Josef Kroo (Sohn des Sender Kroo) und Sale Kroo angenommenen schliesslich vom Josef Kroo (Sohn des Hermann Kroo) girirten Wachsel de Dato Stryj 14 April 1884 jeder über 500 fl. lautend, und am 14 October 1884 zahlbar aufgefordert, binnen 45 Tagen, seit der dritten Einscheltung des Ediktes in die Amtszeitung, diese Wachsel hiergerichts vorzulegen, widrigenfalls nach Ablauf dieser Frist diese Wechsel würden amortisirt werden.

Sambor, am 15 November 1892.

L. 7370 [3289 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Herscha Blocha przeciw Leibie Resen pto 500 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Leiby Resena adw. dr. Frachtenberga, z substytucyą p adw. dr. Zipsera i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 maja 1893 l. 7370.

Wzywa się tegy Leibę Resena, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego pełnomocnika tut. sądowi wymienił.

W Kołomyi, 13 maja 1893.

L, 1008 [3284 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Adama Grabowskiego, Wincencyą Grabowską i Tomasza Żuchowicza, iż ustanowionym został dla nich kurator ad actum, w osobie adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie, a to w celu doręczenia tymże ts. uchwały z dnia 30 września 1892 l. 30448 zarządzającej zanotowanie w wykazie hipotecznym l. 933 ks. gr. gm. kat. Kraków, obejmujący realność lk. 64 Dz. V. ze część tej realności za pustkę uznaną została, tudzież celem doręczenia dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących.

Kraków, 20 stycznia 1893.

L. 1387 [3294 3 3]

C. k. Sąd powiatowych miejsko-delegowany w Jaśle wzywa spadkobierców ś. p. Jana Jaroszyńskiego, byłego nauczyciela w Jaśle, zmarłego w Smegorzowie ad Dąbrowa 21 stycznia 1847 z pozostawieniem wdowy Maryi 1o ślą. Kędzierskiej, 2o Szpakowej 3o Jaroszyńskiej, syna Ludwika i córki Michaliny Jaroszyńskich, dla którego masy spadkowej w tutejszym depozycie kwota 38 zł. 19½ ct. obecnie z narosłym procentem przeszło 100 zł. w przechowaniu się znajduje, aby swe prawa do tegoż spadku wykazali i w przeciągu jednego roku, 6 tygodni o wydanie tegoż depozytu się postarali, gdyż w razie przeciwnym takowy na rzecz wysokiego skarbu państwa przyznany zostanie.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1893.

L 16552 [3283 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Cezarego Szaszkiewicza i Romana hr. Bnińskiego, iż w sprawie powiatowej kasy oszczędności w Krakowie przeciw nim o 850 zł. z przyw. wydany został ts. nakaz zapłaty z dnia 19 maja 1893 l. 16552 i doręczony do rąk kuratora ad actum adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą adw. dr. Hubaczka w Krakowie.

Wzywa się zatem pozwanych, ażeby sobie ustanowili pełnomocnika i takowego sądowi podali, inaczej skutki prawne ztąd wynikłe sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 19 maja 1893.

L. 20769 [3369 3 3]

C. k. Sąd powiatowy i miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Elżbietę Korytowską, że przeciw niej wniósł Ludwik Feuereisen pozew do l. 17811/93 o zapłatę 100 zł. w. a. że w skutek tego termin do obrony na dzień 23 czerwca 1893 wyznaczono, a dla niej kuratorem adw. dr. Feliksa Csesznaka ustanowiono.

Wzywa się zatem tęż Elżbietę Korytowską, aby przed wyznaczonym terminem temuż samemu kuratorowi potrzebnej do obrony udzieliła informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaciej skutki swej nieostrożności sama sobie przypisze.

Kraków, 27 maja 1893.

L 21467 [3357 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ser. I. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Feuerowi, że w sprawie c. k. Dyrekcyi Galic. funduszu propinacyjnego przeciw niemu i Gerschowi Raubvoglowi o zapłacenie kwoty 197 zł. 50 ct., celem doręczenia Józefowi Feuerowi tusądowej uchwały z dnia 26 grudnia 1892 l. 75042, ustanawia się dla niego kuratora ad actum adwokata dr. Ziona doręczając temuż powyższą uchwałę.

Wzywa się zatem Józefa Feuera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1893.

L. 2682 [3401 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Gabryelskiego, iż w sprawie ustnej Piotra Kierońskiego przeciw masie spadkowej Hermenegilda Gabryelskiego i sp. o własność i oddanie gospodarstwa lwh. 146 dla gm. Gromnik ustanowiony został kuratorem dla niego Kazimierz Goyski notaryusz w Tuchowie i temuż rubrum pozwu de praes. 25 marca 1892 l. 1924 doręczone zostało.

Teodora Gabryelskiego wzywa się, aby się oświadczył czy do wniesionej przez współpozwanych obrony przystępuje, ewentualnie by wniósł dla siebie obronę, gdyż inaczej za przystępującego do wniesionej obrony uważany będzie, w tym celu wyznacza się termin na dzień 23 czerwca 1893 o godzinie 8 z rana, na który się wzywa Teodora Gabryelskiego do osobistego stawiennictwa, lub przez pełnomocnika, lub by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi.

Na ten termin wzywa się także Piotra Kierońskiego i c. k. notaryusza p. Kazimierza Goyskiego jako kuratora niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandry Gabryelskiej i Teodora Gabryelskiego.

Tuchów, dnia 20 maja 1893.

Doniesienia prywatne

Własnego wyrobu bieliznę
gotową wszelkiego rodzaju: damską, męską i dziecinną
poleca najtaniej M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8. 697

Ogłoszenie. 811

Zarząd masy konkursowej Dawida Ratha podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że należące do tejże masy rozbiorowej zapasy towarów sukiennych i gotowych sukien wraz z urządzeniem sklepowem w drodze pisemnej oferty, którą najpóźniej aż do 20 czerwca b r. o godz. 12 przed południem wraz z wadyum w kwocie 200 zł. a w. na ręce podpisanego zarządcy wniesione być mają, najwięcej ofiarującemu sprzedane będą, który resztę cenę kupna po ustnem uwiadomieniu go o wynikuowej oferty do 24 godzin złożyć ma do rąk podpisanego zarządcy masy pod rygorem utraty złożonego wadyum

Oferent obowiązany jest pod tym samym rygorem w powyższym terminie dowiedzieć się u podpisanego o wyniku swej oferty, podpisany jednak zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia choćby nawet najwyższej oferty bez podania przyczyn.

Towary i urządzenie sklepowe oglądane być mogą u podpisanego zarządcy w czasie od 15 do 20 czerwca b. r. zawsze o godz. 10 do 12 przed południem i od 4 do 6 godz. po południu w handlu podpisanego pod l. 4 przy ul. Kazimierz. we Lwowie

Maurycy Spiegel.

Ogłoszenie. 805

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. p. Janowi Mars, Zygmuntowi Mars, dr. Tadeuszowi Mars i dr. Antoniemu Mars kapitał 36.315 zł. 45 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 38.700 zł. aw. na hipotece dóbr Starawieś z przyl. Marciszówka, Leśniówka, i Limanowa w powiecie limanowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. p. Jana Marsa, Zygmunta Marsa, dr. Tadeusza Marsa i dr. Antoniego Marsa jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego złożyli. pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 27 kwietnia 1893.

Ogłoszenie. 806

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Antoniemu Kosińskiemu właścicielomi dóbr Debesławce i Głębokie kapitał 37.607 zł. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 38000 zł. a. w. na hipotece dóbr Debesławce i Głębokie w powiecie kołomyjskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galisyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Antoniego Kosińskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Trwarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 24 kwietnia 1893.

Ogłoszenie. 804

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. dr. Bolesławowi Schwarzenberg Czernemu kapitał 4125 zł. 38 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.500 zł. aw. a po rozdziale na dobrach Zonia w sumie 4500 zł. pozostały na hipotece dóbr Zonia w powiecie Bochnia położonych, intabulowany. z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Bolesława Schwarzenberg Czernego, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 25 kwietnia 1893.

Folwarki
Przybysz i Zgórsko
w powiecie mieleckim położone. do Zakładu im Ossolińskich należące
są od 1 lipca 1894 razem lub każdy z osobna
do wydzierżawienia.

Oferty zaopatrzone w wadyum równającem się 50 prc. ofiarowanego rocznego czynszu należy wnosić do 26 czerwca 1893 r. godziny 12ej w południe w biurze syndyka Zakładu, adwokata dr. Steczkowskiego we Lwowie, ulica Kościuszki l. 2.

Projekt kontraktu dzierżawy przejrzeć można albo u syndyka, albo też u Wgo Kamińskiego, zastępcy administratora w Przybyszu, poczta Radomyśl koło Czarny.

Folwark Przybysz ma 567 morgów roli, 95 morgów łąk, 27 morgów pastwisk

Folwark Zgórsko ma 713 morgów roli, 45 morgów łąk, 31 morgów pastwisk. 793

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Marya** **Lwów, ul. Fredry l. 7.** (pałac hr. Fredry). urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.**

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Zarząd dóbr Zameczek poczta Żółkiew rozsyła świeżo cięte **szparagi ogrodowe** po 40 ct. za kilo. Zamówienia adresować należy **Julian Olearczyk Żółkiew.** 773

Zakład robót ręcznych Jagiellońska 2 poleca **zaczęte** i **wykończone** roboty. 693

Koncypienta rutynowanego do samodzielnego kierownictwa kancelaryą, uzdolnionego przyjmie zaraz kancelarya adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 6, II. piętro. 812

Wanny kąpielowe długie po zł. 16 i 18, nasiadowe po zł. 6 i 7.50 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Kosy białe
znaku ręki 791

z najlepszej stali po 45 ct. zaś dla Kółek rolniczych, sklepików ceny hurtowne, poleca

Bolesław Cybulski
skład towarów żelaznych, Lwów.

Portyery, firanki koronkowe i wełniane. Dywany stołowe, salonowe, ścienne i ołtarzowe. Chodniki, kapy na stoły i łóżka. Kocyki na łóżka flanelowe i wełniane. Kołdry pikowe i watowane, oraz przedmioty dekoracyjne w wielkim wyborze i po najtańszych cenach poleca

magazyn AU LOUVRE we Lwowie
plac Kapitulny l. 3.
Filia w Krynicy pod „Orłem“
Cenniki gratis i franko. 718

Analiza cen
i zarazem 790
Podręcznik dla budowniczych
Władysława Skwarczyńskiego,
inżyniera Namiestnictwa.
Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. Zbroszurowana 6 zł., oprawna w płótno zł. 6 ct. 50 bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. 128

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiórskiego. Sklepińskiego i Beisera.

Tutki cygaretowe
nieklejone!
z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 zł. 380
poleca Fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów, hotel Zorza.
Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franko.

KASY
ogniotrwałe poleca najtaniej **ELSTER** 641
Lwów, Halicka 24 (gł. trafika)

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha 482
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),

poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych**: okulary, ewikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Kuchnie kaflowe
zacząwszy od zł. 75
utrzymuje na składzie
Arnold Werner
we Lwowie,
ulica Sobieskiego l. 3.
686

„Specialités“
Magazyn gotowych sukien
męskich i dziecinnych
Lwów, ul. Jagiellońska l. 3.
w gmachu Banku kredytowego obok WP. Filipa Haasa otwarty.

Wolny dla każdego wstęp w celu przekonania się o wybornym gatunku, eleganckim wykonaniu i bajecznie niskich cenach naszego towaru.

Na wielkie szyby, lecz najlepsze towary i najrzetelniejsze traktowanie Szan. P. T. Publiczności,
to nasza reklama.

Prosząc P. T. Publiczność o poparcie, zapewniamy Ją, że nie zawiedzie się, kupując u nas, gdyż naszem hasłem

dobrze, pięknie i tanio.

Z szacunkiem
I. Sandbank i E. Landau.

Uwaga. Na łaskawe żądanie posyła się towary do wyboru do domu. 767

Żegiestów
w Galicyi nad Popradem, stacya pocztowa, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.
Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.
Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych. 770

Elektrotechnik-mechanik
Edward Gottlieb
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 23
(dawniej gmach pocztowy)
wykonywa telefony, mikrofony, sygnalizacye elektryczne czyli dzwonki domowe; zakłada gromochrony na budynkach i wieżach; kontrole elektryczne dla cegielń i fabryk; przyjmuje zamówienia na roboty nowe i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki, miernictwa tudzież przyrządy lekarskie.
Podejmuje się również naprawy wszelkiego rodzaju
maszyn do szycia
po cenach bardzo przystępnych. 801

LUBIEŃ
Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 prc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. 683

Przy zbliżającym się sezonie letnim i przez to zwiększonego niebezpieczeństwa chorób zaraźliwych, polecamy miastom, gminom, szpitalom, fabrycznym zakładom itd. nasze
aparaty desinfekcyjne
najnowszej i najlepszej konstrukcyi. Aby tychże sprawienie ułatwić, jesteśmy gotowi najdalej idące ustępstwa poczynić. 809
Akcyjne Towarzystwo
dla wodociągów, zakładów gazowych i ogrzewalni,
Wiedeń I, Schwarzenbergstrasse 3.

JAN IHNATOWICZ
poleca **wyśmienite mydła** do mycia twarzy, rąk i kąpieli.
wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody 25 ct.
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct., 20 i 25 ct.
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno - żywicznych, znakomite 25 ct.
MYDŁO PALMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
MYDŁO OLIWNEŁ dla dzieci 36 ct.
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni 35 ct.
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 60 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE. białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct
MYDŁO GLICYRYNOWE, płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików flaszka 40 ct,
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk 25 ct.
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się 20 ct.
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawał. 10 ct.
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite 10 ct.
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40 prc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
MYDŁO SMOŁOWE GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p. kawałek 30 ct.
MYDŁO do CZYSZCZENIA metali 25 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11; Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Ryne l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 443

Dyrekcya ruchu koleji państwowych.

L. 27112 (3448 1—3)

Rozpisanie ofert.

W drodze publicznego konkursu są do rozdania następujące roboty na stacyi Przemyśl - Bakończyce.

1) budowa rampy tadownej długości 210 m. na drewnianych dębowych kozłach wraz z nasypem, żwirowaniem i podkładem kamiennym (Haussirung) jakoteż urządzenie dojazdu i przełożenie gościńca oraz żwirowanie tychże.

Cena kosztorysowa 33680 zł. w. a.

2) przedłużenie istniejącego murowanego przepustu o 23.15 m.

Cena kosztorysowa 2100 zł. w. a.

3) budowa hali drewnianej na podmurowaniu o powierzchni zabudowanej 180 m□.

Cena kosztorysowa 7300 zł. w. a.

4) przestawienie parkanu stacyjnego długości 400 m.

Cena kosztorysowa 360 zł. w. a.

Rozdanie robót nastąpi na podstawie cen jednostkowych i cen ryczałtowych, oferty zaś mają się odnosić do całej roboty.

Bliższe warunki do wnoszenia ofert, są do przejrzenia w biurze inspektoratu utrzymania kolei, przy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, (dworzec główny budynek Nr. 2.)

Oferty należy wnieść najdalej do 16 czerwca r. b. 12 godzina w południe do protokołu podawczego podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu (dworzec kolei Czerniowiecko - Jaskiej).

Lwów, w czerwcu 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.